Rok V. Nr. 337. Sosnowiec, niedziela 28 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon re... ...cnej i dru...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 78, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Niemcy gromadzą wojska nad granicą Polski?

Sensacyjne rewelacje pisma socjalistycznego.

BERLIN, 27. 12. Organ socjalistyczny „Volkszeitung für das Vogtland" przynosi sensacyjne rewelacje, dotyczące ostatnich manewrów Reichswehry na pograniczu Polski.

Dziennik przypomina na wstępie, iż obecnie szczucie przeciwko Polsce w Niemczech osiągnęło punkt kulminacyjny. Akcja antypolska w Niemczech stawia nawet w cieniu nagonkę przeciw francuzom i rosjanom z 1914 r. w przeddzień wybuchu wojny. Rząd niemiecki protestuje u ligi narodów, pomagając temsamem agitacji szowinistów niemieckich.

Następnie dziennik przychodzi do sprawy manewrów Reichswehry nad granicą polską, oświadczając, iż są one wstępem do zgrupowania sił wojskowych nad granicą polską. Jest to akcja idąca równolegle z żądaniem stronnictw politycznych, domagających się powołania do życia dawnego Grenzschutzu. Akcję taką wspomaga także organizacja zbliżona do niemieckich demokratów.

Na granicy polskiej — oświadcza „Volkszeitung" — manifestuje się demonstracyjnie nawet maszynami do mordowania. Na poparcie tego twierdzenia dziennik zamieszcza dwie fotografje, przedstawiające nową formę czołga.

„Volkszeitung" oświadcza, iż wprawdzie traktat wersalski zabrania Niemcom budowania i utrzymywania czołgów, jednak potrafiono postanowienia tego traktatu zręcznie ominąć, budując nowy typ czołgu i w ten sposób „kropka nad i w traktacie wersalskim nie została nawet naruszona".

Miljard pożyczki dla Polski

Rokowania o wydzierżawienie linji węglowej w Gdyni.

BERLIN, 27. 12. „Lokal Anzeiger" przewiduje, że rokowania rządu polskiego z przedstawicielami firmy francuskiej Schneider — Creuzot oraz Banque des Pays du Nord w sprawie dzierżawy linji węglowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią będą zakończone w połowie stycznia z wynikiem dodatnim.

Polska otrzyma wówczas pożyczkę w wysokości jednego miljarda franków.

Dodatkowa akcja zasiłkowa dla bezrobotnych,

którzy nie korzystali z zasiłków w b. roku i robotników sezonowych.

WARSZAWA, 27. 12. (wł.) Ministerjum pracy i opieki społecznej wydało okólnik w sprawie dodatkowej akcji dla bezrobotnych, niezależnie od stałej akcji państwowego funduszu bezrobocia.

Z dodatkowej akcji korzystać będą pracownicy fizyczni, którzy w ciągu ostatniego roku nie korzystali z zasiłku funduszu bezrobocia, następnie bezrobotni sezonowi. Wysokość zasiłku z pomocy dodatkowej wynosić będzie od 20 — 60 zł. miesięcznie, zależnie od stanu rodzinnego bezrobotnego.

Akcją zasiłkową dodatkową kierować będą samorządy miejskie, które najlepiej są obeznane z sytuacją bezrobotnych. Zasiłki będą udzielane w naturze, w postaci ciepłych potraw lub żywności.

Bezrobotni na każde wezwanie samorządów gminnych muszą się stawić do pracy, oczywiście za wynagrodzeniem.

Kres dyktatury w Hiszpanji?

Wybory do parlamentu w dniu 1 marca.

BERLIN, 27. 12. Hiszpański premjer gen. Berenguer, który chwilowo leży chory na zapalenie gardła, udzielił pisemnego wywiadu madryckiemu korespondentowi „Vossische Zeitung".

Największą sensację wywołało oświadczenie premjera, że wybory do parlamentu hiszpańskiego, t. z. izby kortezów, rozpisane będą na dzień 1 marca 1931 r. Stosownie do starej ordynacji wyborczej dozwolona będzie agitacja wyborcza na jeden miesiąc przed dniem głosowania.

Berenguer oświadczył dalej, że stan oblężenia i wykonywania przez władze wojskowe prewencyjna cenzura prasowa będą zniesione w chwili, kiedy to będzie możliwe.

Podróż Venizelosa do Warszawy

wyzyskuje Moskwa do celów agitacyjnych.

RYGA, 27. 12. (wł.) Prasa sowiecka wykorzystuje wiadomość o zamierzonej wizycie premjera Grecji Venizelosa w Warszawie, celem ponownego zaatakowania „państw kapitalistycznych", zwłaszcza Polski.

Organ rządzącej partji komunistycznej, „Prawda" twierdzi, że pomimo zabiegów Mussoliniego, Grecja znajduje się całkowicie pod wpływem Francji. Wpływy francuskie ujawniły się szczególnie podczas obrad konferencji bałkańskiej w Atenach. Podróż Venizelosa do Belgradu była skutkiem skomplikowanych intryg dyplomacji francuskiej.

Zamierzona podróż premjera greckiego do Warszawy jeszcze bardziej podkreśla antysowiecki charakter polityki Grecji. Pomiędzy Polską a Grecją, pisze „Prawda" niema żadnych wspólnych interesów, jak tylko uzgodnienie zadań wojennych w razie urzeczywistnienia planów francuskiego sztabu generalnego co do interwencji zbrojnej przeciwko Sowietom.

Fantastyczne przypuszczenia „Prawdy" mają na celu jeszcze raz wpoić w obywateli sowieckich przekonanie niebezpieczeństwa wojny celem odwrócenia uwagi od trudności wewnętrznych.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI na Maderze.

LIZBONA, 27. 12. (PAT) Marszałek Piłsudski złożył w czwartek wizytę gubernatorowi Madery, który niezwłocznie rewizytował marszałka. Marszałek czuje się doskonale.

POSTRZELENIE SIĘ KOMENDANTA POLICJI.

ŁÓDŹ, 27. 12. (wł.) Komendant policji Konstanty Wilczyński, który niedawno został przeniesiony z Warszawy do Łodzi postrzelił się podczas manipulowania bronią. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala. Lekarze dają słabe nadzieje utrzymania go przy życiu.

TRZĘSIENIE ZIEMI w Argentynie.

BUENOS AIRES, 27. 12. Podług dotychczasowych wiadomości z prowincji Salta zginęło podczas trzęsienia ziemi 36 osób. Dotychczas przekazano 100 rannych do szpitali. Akcja ratownicza postępuje bardzo wolno z powodu nikłej liczby kolumn ratowniczych.

Wśród rumowisk domów jest jeszcze dość wielka liczba ofiar. Wstrząsy podziemne trwają w dalszym ciągu straciły wprawdzie dużo na gwałtowności.

NOWY JORK, 27. 12. Wedle doniesień z Salty wskutek trzęsienia ziemi całe miasto zniszczone. 35 mieszkańców poniosło śmierć a 70 odniosło rany

PORZĄDEK OBRAD SESJI LIGI NARODÓW.

Trzy „skargi" niemieckie na Polskę

WARSZAWA, 27. 12. (wł.) Generalny sekretarjat ligi narodów przesłał do ministerjum spraw zagranicznych oficjalny porządek dzienny obrad styczniowej sesji ligi narodów.

Na sesji, która odbędzie się 19 stycznia będą rozpatrywane trzy skargi rządu Rzeszy niemieckiej.

Dwie skargi dotyczą wyborów na Górnym Śląsku, a jedna — na Pomorzu. Następnie rozpatrywana będzie sprawa rokowań polsko-litewskich w kwestji ruchu granicznego.

Ze spraw międzynarodowych zasługuje na uwagę ustalenie terminu nowej konferencji rozbrojeniowej.

ZGON WNUCZKI MARYLI WERESZCZAKÓWNY

WARSZAWA, 27. 12. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowogródka, iż w wieczór wigilijny zmarła tam ś. p. Marja Tuhanowska, wnuczka Maryli Wereszczakówny, tak blisko związanej z życiem Adama Mickiewicza. Ś. p. Marja Tuhanowska była jedną z najpopularniejszych osób na kresach wschodnich. W r. 1911 ś. p. Marja Tuhanowska, obawiając się, że olbrzymie jej dobra, Tuhanowicze nad Świtezią, przejdą w posiadanie rządu rosyjskiego, zapisała je mińskiemu towarzystwu rolniczemu, jako organizacji nawskroś polskiej. Po zdobyciu niepodległości przez Polskę Tuhanowicze przeszły na własność skarbu państwa, zaś rząd polski wyznaczył ś. p. Tuhanowskiej rentę dożywotnią 350 zł. miesięcznie. W roku ubiegłym w czasie pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Tuhanowiczach, Marja Tuhanowska odznaczona została krzyżem oficerskim Polonia Restituta. Zmarła w wieku lat 61.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA w Włocławku.

WŁOCŁAWEK, 27. 12. (wł.) W Włocławku, przy ulicy Małe Budy, wydarzyła się krwawa tragedja w rodzinie profesora gimnazjum Franciszka Derkacza.

Prof. Derkacz żył w niezgodzie ze swoją żoną Heleną. Podczas sprzeczki p. Derkaczowa strzeliła z rewolweru do męża, raniąc go ciężko. Widząc męża, broczącego krwią wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawiła się życia.

Prof. Derkacz w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala.

80 OFIAR REWOLUCJI w Burmie

RANGUA, 27. 12. W Burmie doszło znowu do krwawych ekscesów rewolucyjnych, które wojska angielskie musiały tłumić wśród ciężkich walk.

Główne walki rozegrały się w miejscowości Tharwady.

Wedle dotychczasowych wiadomości poległo w tych walkach 80 osób, a kilkaset jest rannych.

Przyczyną zamieszek jest depresja gospodarcza, ogarniająca coraz bardziej koła rolnicze w związku ze stagnacją w handlu ryżem.

„Panie, zniszcz ludzi, którzy chcą wojny".

Mowa pokojowa papieża.

RZYM, 27. 12. Ojciec św. wygłosił wobec kolegjum kardynałów, przybyłych do Watykanu z życzeniami świątecznemi, niezwykle długą mowę, którą odczytał z przygotowanego manuskryptu. Podziękowawszy za życzenia, wyraził papież ubolewanie z powodu protestanckiej propagandy, która we Włoszech, a szczególnie w Rzymie jest gorliwie uprawiana. „To bezwstydne tworzenie prozelitów" jest dozwolone, jakkolwiek specjalne prawo określa, iż świętego charakteru Rzymu nie wolno naruszyć.

Następnie papież ciągnął: „Świat potrzebuje pokoju, ale prawdziwego pokoju, a nie bezbarwnego pacyfizmu". Pokój wewnątrz trudno utrzymać, jak długo różnice klasowe pomiędzy obywatelami i przepaść między kapitałem a pracą nie zostaną wyrównane.

Trudno również utrzymać pokój między narodami, jeżeli się hołduje ślepemu nacjonalizmowi. Jest zupełnie niemożliwem, ażeby te narody zabezpieczały pokój, którym z zewnątrz grożą ciężkie niebezpieczeństwa, przeciwko którym one nie mogą się bronić. Z tych niebezpieczeństw szczególnie są groźne niebezpieczeństwa, skierowane przeciwko religji i religijnym uczuciom.

„Nie możemy, nie chcemy w to wierzyć, że jest jakieś państwo, któreby żywiło takie mordercze zamiary, któreby było usposobione tak samobójczo i zamierzało rozpętać taką wojnę wtedy, gdy cały świat cierpi z powodu następstw wojny poprzedniej. Gdyby jednak tak wojna miała wybuchnąć, musimy przypomnieć słowa Pisma św.: „Panie, zniszcz ludzi, którzy chcą wojny". A Kościół będzie musiał się modlić: „Panie, daj nam pokój!"

Następnie papież zapowiedział encyklikę w kwestji małżeńskiej.

Wypowiedział przytem swe myśli o małżeństwie króla Borysa z księżniczką Joanną, m. in. wyraził ubolewanie, iż ceremonja w Bułgarji nie była wcale skromną, jak mu obiecywano, tylko przybrała formy nader przykre i drażniące powtórnych zaślubin.

Rewelacje o akcji szpiegowskiej Sowietów w Ameryce

WASZYNGTON, 27. 12. Olbrzymią sensację wzbudził tu obszerny memorjał, jaki wystosował były agent GPU., Agabekow, do posła Fisha, jako przewodniczącego parlamentarnej komisji, mającej zbadać rozmiary komunistycznej agitacji w Stanach Zjednoczonych.

W memorjale tym znajduje się twierdzenie, że agenci sowieccy w Ameryce od dłuższego czasu podchwytują raporty, wysyłane przez ambasadę angielską w Waszyngtonie do Londynu i treść tych raportów natychmiast komunikują do Moskwy. W ten sposób Moskwa dowiaduje się autentycznie, zarówno co planuje się w amerykańskiem ministerjum spraw zagranicznych, jakoteż co o planach amerykańskich sądzi angielska ambasada.

Dzisiejsze wydania pism amerykańskich z raportem Agabekowa do posła Fisha podają tylko ten jeden fakt. Zaznaczają jednak, że raport zawiera wiele rewelacyjnego materjału, który narazie musi być jednak utrzymany w tajemnicy.

Wiadomość o tajnych drogach szpiegowskich, wiodących z Waszyngtonu do Moskwy, wzbudziła tu wielkie i zrozumiałe zainteresowanie.

Udusił ukochaną, siekierą zamordował narzeczonego i powiesił się w lesie.

BYDGOSZCZ, 27. 12. (wł.) Nocy wczorajszej wieś Michałowa, pow. inowrocławski, była widownią krwawej tragedji, której ofiarą padły trzy osoby.

Dwudziestoletni mieszkaniec tejże wsi, Chełmiński od dłuższego czasu zalecał się do siedemnastoletniej Kreśkowiakówny, która chłodno odnosiła się do adoratora.

Wczoraj w nocy Chełmiński dostał się przez wybitą szybę w oknie do pokoju Kreśkowiakówny i udusił ją. Następnie tą samą drogą opuścił pokój swej ofiary.

Natknął się na narzeczonego zamordowanej, Paczkowskiego i uderzeniem siekiery położył go trupem na miejscu, poczem sam sobie wymierzył sprawiedliwość, wieszając się w pobliskim lesie.

Bójka podczas nabożeństwa.

BERLIN, 27. 12. W tumie berlińskim wydarzył się podczas nabożeństwa bardzo przykry wypadek: Pewien człowiek podniósł się w czasie nabożeństwa i wygłosił mowę, podczas której oświadczył m. in.: „Kościół stoi na usługach Chrystusa. Chrystus powiedział: Mój dom jest przeznaczony dla modlitwy. Wy z niego zrobiliście norę przestępczą". Następnie podszedł do ołtarza, chwycił choinkę i przewrócił ją na ziemię krzycząc, że choinka jest wymysłem pogańskim, który nie ma nic wspólnego z religją chrześcijańską. Kilka osób podeszło do niesamowitego proroka i zamierzało go wyprowadzić z kościoła. Przyszło do formalnej bójki, podczas której jeden człowiek został poważnie raniony. Odstawiony do prezydjum policji, oświadczył ów człowiek, że się nazywa Fritz Schultz i że pochodzi z Prus Wschodnich. Zdaje się, że należy on do pewnej sekty fanatyków kościelnych. Aresztowany będzie sądzony w trybie doraźnym.

Dwa miesiące w kraterze wulkanu.

Dwanaście mszy na polach lodowych.

Profesor wydziału teologicznego uniwersytetu w Santa Clara w Kalifornji, Hubbard wyruszył przed paroma dniami w niezwykłą drogę.

Celem jego podróży są lodowe pustynie Alaski, musi je przewędrować, by dostać się do wulkanu, w którego kraterze zamieszka przez dwa miesiące.

W saniach, zaprzężonych w psy zrobią koło tysiąca kilometrów na śnieżnej płaszczyźnie Jukonu.

W czasie tej drogi duchowny zatrzyma się dwanaście razy, a to dla odprawienia mszy dla tuziemców, zamieszkujących lodowe przestrzenie.

Po przybyciu na Alaskę (Hubbard oblicza, że wypadnie to wiosną) duchowny spotka się z profesorem Oricholmem i już we dwu udadzą się do największego krateru świata, do wulkanu Aniaksiak. Tutaj to zamierzają spędzić dwa miesiące, oddając się rozmaitym badaniom i obserwacjom naukowym.

LOKOMOTYWA WLOKŁA NIESZCZĘŚLIWEGO kilkaset metrów.

WARSZAWA, 27. 12. (wł.) Dziś nad ranem, na stacji kolejowej Ząbki pod Warszawą wydarzył się tragiczny wypadek Pod lokomotywę pociągu pospiesznego, zdążającego z Warszawy do Białegostoku wpadł nieznany mężczyzna. Nieszczęśliwy wleczony był przez pociąg na przestrzeni kilkuset metrów.

W Białymstoku z pod lokomotywy wydobyto jeszcze zmasakrowaną nogę nieszczęśliwego.

Narazie nie ustalono jeszcze nazwiska ofiary.

MASZYNA PIEKIELNA W WALIZCE.

BOMBAY, 27. 12. (wł.) Na stacji w Delhi wybuchła maszyna piekielna. Pewien osobnik, który chciał skraść walizkę na dworcu potrącił znajdujące się tam pakunki. W jednej z nich była maszyna piekielna, która wybuchła, zabijając złodzieja, i raniąc ciężko dwie osoby.

ROKOWANIA STRONNICTW w Austrji.

WIEDEŃ, 27. 12. (wł.) Polityczne ferje w Austrji trwały 3 dni. Dziś rozpoczęły rokowania stronnictwa większości i socjalistów w sprawie rozdziału dochodów podatkowych pomiędzy poszczególne kraje.

„Reichpost" twierdzi, że jeśli rokowania nie dadzą rezultatów i stronnictwa nie osiągną porozumienia, Austrję czekają dni krytyczne i ciężkie.

Kanclerz Ender wrócił dziś wieczorem do Wiednia.

ZMNIEJSZENIE POBORÓW URZĘDNICZYCH W BUŁGARJI

SOFJA, 27. 12. (PAT). Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, przewidującej zmniejszenie o 10 proc. poborów funkcjonarjuszy państwowych oraz emerytur dla osób cywilnych i wojskowych w pierwszym kwartale 1931 r. Zmniejszenie poborów nastąpi od 1 stycznia. Projekt ustawy wniesiony zostanie niezwłocznie do parlamentu.

Wybijaniem szyb demonstrują „niezadowoleni" z rządu.

BERLIN. 27. 12. (wł.) Nocy wigilijnej, niewykryci dotychczas sprawcy w kilku miejscowościach w Holsztynie rozbili szyby w mieszkaniach wyższych urzędników. Wybicia szyb dokonali zapomocą kamieni, do których były przyczepione karteczki z napisem „jesteśmy niezadowoleni z rządu".

Energiczne śledztwo policji nie dało żadnych rezultatów. Najprawdopodobniej sprawcami są skrajni nacjonaliści. Dotychczas nikogo nie udało się ująć.

Rozbicie kasy ogniotrwałej w mieszkaniu rabina lwowskiego.

Ubiegłej nocy włamywacze dostali się do mieszkania rabina ortodoksyjnego dr. Izaaka Ziffa we Lwowie, przy ul. Blacnarskiej 27. W trzecim pokoju od sypialni złodzieje rozbili dużą kasę ogniotrwałą, z której zabrali biżuterję wartości 70.000 zł. i 500 dolarów w gotówce, poczem zbiegli. Rabin Ziff wraz z rodziną spali tak twardo, że nie słyszeli żadnych szmerów.

200 lat więzienia reprezentowanych na kongresie.

Zwolennicy utrzymania nadal prohibicji w Ameryce na czele z jej prezydentem mają liczne grono sprzymierzeńców, którym niezmiernie gorąco zależy nie tyle na tem, aby Stany Zjednoczone pozostawić nadal suchemi, ile aby je zraszać w sposób sztuczny oparty na szmuglerstwie alkoholu.

W tym właśnie względzie odbył się ostatnio niezmiernie oryginalny zjazd w Chicago. Zebrali się tam wszyscy szmuglerzy stanu Michigan, aby wynaleźć odpowiedni sposób walki i zastosować go w stosunku do tych, którzy pragną zniesić prohibicję.

Postanowiono więc jednogłośnie rozwinąć silną propagandę za pozostawieniem nadal zakazu używania alkoholu.

Cóżby się bowiem w przeciwnym razie stało z dochodowem zajęciem „bootleggera"? Trzeba byłoby sprzedać za psie pieniądze zgromadzone zapasy i wziąć się do innego fachu.

A więc szanowni uczestnicy kongresu, którzy, jak twierdzą sądownicy amerykańscy, reprezentują w sumie 200 lat więzienia, postanowili zająć się namiętną agitacją skierowaną przeciw alkoholowi, który tak szkodzi zdrowiu powszechnemu a tak zbawczo działa na ich własne kieszenie.

Zawiązano więc na początek towarzystwo abstynentów, które za pieniądze szmuglerów spirytualji wystąpi do walki ze zwolennikami whisky, posługując się anonsami, plakatami i t. p. środkami agitacyjnemi.

Prohibicja musi być utrzymana za wszelką cenę, aby interesy szmuglerów mogły w dalszym ciągu rozwijać się znakomicie!

UKRAIŃCY i EUROPA.

Na kilka dni przed świętami zgłoszona została w angielskiej izbie gmin, dokąd nasi ukraińcy mają oddawna utartą drogę, interpelacja w sprawie t. zw. pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej. Odpowiedź, znana zresztą z depesz, stwierdziła niedopuszczalność mieszania się w wewnętrzne sprawy polskie z tem, że właściwem forum do rozpatrzenia skarg ukraińskich będzie liga narodów z tytułu swej opieki nad mniejszościami. Na marginesie tego epizodu szereg uwag na temat stosunków polsko-ukraińskich zamieścił londyński „Times“, ujmując zagadnienie w sposób typowy dla zachodnio-europejskiej mentalności i godny rozpatrzenia.

Oto zdaniem tego organu głównym czynnikiem, na jakim opiera się ukraińska irrydenta w Polsce, jest nadzieja na konflikt ogólno-europejski, a co najmniej na konflikt zbrojny w Europie Wschodniej. Stąd prostą konsekwencją jest fakt poparcia dążeń ukraińskich przez te wszystkie siły postronne, które dla innych celów usiłują podważyć pokój, jak naprz. przez niemieckie żywioły nacjonalistyczne i wojskowe. Idąc jednak tą drogą — zauważa „Times“ — nie mogą ukraińcy liczyć na sympatje Europy, która łaknie pokoju i stabilizacji, i nie mają moralnego prawa molestowania swemi pretensjami ligi narodów.

Stanowisko powyższe nie jest odosobnione. Łączy się z niem pamiętne oświadczenie Chamberlainea, skierowane z genewskiej trybuny do mniejszości narodowych i stwierdzające, że tylko wówczas mniejszości te mają prawo do egzekucji swych traktatowych przywilejów, gdy w stosunku do państwa, w którem żyją, zajmują pozycję poprawną. Liga narodów nie jest bowiem analogję z aspiracjami litewskiemi, również wpatrzonemi z tę instytucją do popierania wichrzeń, ani do nagradzania niewierności i nieposłuszeństwa.

Słowa te przeszły niestety bez echa tam, gdzie powinny były trafić i zrobić swoje. W dalszym ciągu politykom mniejszościowym się zdaje, że można jedną ręką brać zasiłki z niemieckich funduszów dywersyjnych, a drugą wyciągać ku Europie ze skargą w dniu, w którym próba teroru zostanie poskromiona. Że można równocześnie służyć berlińskim planom przewrotowym i kryć się pod opiekuńcze skrzydła międzynarodowych trybunałów. Że można służyć wojnie i schlebiać pokojowi, próbować gwałtu i apelować do humanitaryzmu.

Tymczasem tych dwóch rzeczy pogodzić się nie da. Trzeba wybierać.

Nadzieja na wojnę jest rzeczywiście głównym faktorem polityki t. zw. niepodległościowego obozu ukraińskiego. Pod tym względem da się przeprowadzić sknotą w wizję jakiegoś wielkiego zamętu, który umożliwi im spełnienie. Wszystko, co w dziedzinie polityki praktycznej robią politycy ukraińscy, nosi charakter aktów tymczasowych i przygotowawczych. Nawet t. zw. realna praca, polegająca na rozbudowie kulturalnej i ekonomicznej nastawiona została pod kątem pogotowia, samowystarczalności i szybkiej mobilizacji wewnętrznej. Wszystko w dziedzinie moralnej i materjalnej jest przysposobieniem tego przełomowego momentu, w którym burza nad Europą umożliwi czynne wystąpienie.

Zgodną z tą naczelną ideą jest tendencja prasy ukraińskiej w informowaniu o polityce zagranicznej. Tu znów można znaleźć podobieństwo z prasą sowiecką, dla której Europa jest również kotłem, dojrzewającym do wybuchu. Pisze się z nieukrywaną sympatją o wzroście ruchu rewizyjnego w Niemczech, o trudnościach, na jakie natrafia utrzymanie pokoju, — i odwrotnie z niechęcią o Francji, strażniczce traktatów. Niektóre wystąpienia wyglądają na dosłowne przedruki z niemieckiej prasy nacjonalistycznej.

Gdyby to, co konstatujemy, było nieprawdą, a polityka ukraińska rzeczywiście nie wynikała z rachub wojennych, musiałaby postępować inaczej, jak postępuje. Licząc na pokój i służąc mu, musiałaby pozytywnie ustosunkować się do państwowości polskiej, a tego przecież nie czyni. Musiałaby, licząc na utrzymanie status quo, szukać rozwiązania swego stosunku do państwa w duchu układu i kompromisu, umożliwiającego trwałe i dla obu stron znośne współżycie. Tymczasem takich kompromisów unika, bo one byłyby sprzeniewierzeniem się idei walki i fermentu.

Nie wiedząc, co kryje się za zasłoną przyszłości, nie wiemy też, o ile ten rachunek polityków ukraińskich na skłócenie Europy jest trafny. Ale stwierdzić możemy jedno: że rachunek ten izoluje politykę ukraińską od tych dążeń i wysiłków, którym służy olbrzymia większość narodów i stawia ją w jednym szeregu z temi siłami, które w interesie pokoju i postępu skazane zostały na zniszczenie.

Kryzys a polityka zagraniczna w St. Zjednoczonych

3 czy 10 miljonów bezrobotnych. — Zamknięcie 900 banków. Przerwać dopływ emigrantów!

Ojczyzna „prosperity“, przelewającego się przez brzegi dobrobytu, o którym zbiedniała Europa powojenna słuchała opowieści ze zdumieniem i z nietajoną zazdrością, ta sama Dollaryka przechodzi od roku kryzys, który ostatnio przybrał już rozmiary tak wielkie, że niezadowolenie szerokich warstw społeczeństwa amerykańskiego skondensował się w postaci votum nieufności dla Hoovera i partji republikańskiej.

Pierwszą miarą i objawem kryzysu jest w każdym kraju bezrobocie. Jak wyraża się ono cyfrowo w Stanach? Ponieważ prowadzonej oficjalnie statystyki w tej dziedzinie niema, obliczenia są bardzo rozmaite. Gdy jedni twierdzą, że liczba bezrobotnych nie przekracza w Stanach 3 miljonów ludzi, drudzy wymieniają cyfrę aż 10 miljonów. Oto co pisze w tej kwestji jeden z wybitnych bankierów londyńskich, który zwiedził Stany Zjednoczone:

„Bezrobocie jest w danej chwili najbardziej rzucającem się w oczy zjawiskiem społecznem w Stanach. Pisma amerykańskie obliczają cyfrę bezrobotnych na 3—3 i pół miljona osób. Mojem zdaniem, gdyby obliczenia prowadzone były w Stanach tak, jak to się robi w Anglji, okazałoby się niewątpliwie, iż liczba bezrobotnych przekracza 10 miljonów w tej chwili. Doszedłem do tego wniosku po wyczerpujących dyskusjach z przemysłowcami i politykami amerykańskimi“.

Drugim objawem kryzysu jest konjunktura na rynku giełdowym i bankierskim. Giełda w N.Yorku i Chicago znajduje się pod znakiem baissy i wyprzedaży masowej akcyj i papierów w celu zdobycia gotówki. W ostatnich zaś dwóch tygodniach 101 banków w dolinie Mississipi i w t. zw. Middle-West ogłosiło upadłość. Od początku zaś roku bieżącego przeszło 800 banków zamknęło swe podwoje. Coprawda były to małe banki lokalne, a prywatnych banków liczą Stany (1929 r.) aż 24.630. Sam fakt jednak załamania się setki banków w stanach przeważnie rolniczych dowodzi, że kryzys dosięgnął wysokiego stopnia natężenia.

O napięciu kryzysu świadczy dalej i ten fakt, iż podatki wpływają w coraz wolniejszem tempie do skarbu państwa. Deficyt we wpływach podatkowych dosięgnie, jak twierdzi senator Smoot, sumy 148 miljonów dolarów

Eksport ze Stanów Zjednoczonych zagranicę, głównie zaś do Europy, zmnieszył się znacznie, co jest poczęści też skutkiem podniesienia taryf celnych przez Stany na importowane do nich towary i produkty europejskie.

W tej sytuacji, pomimo zwycięstwa demokratów przy wyborach, pomimo utraty decydującego wpływu na politykę przez republikanów, nie należy się spodziewać zmiany w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jak republikanie tak i demokraci nie są np. zwolennikami umorzenia długów wojennych, które obciążają Europę, i aczkolwiek, jak stwierdza senator Smoot, — „spłata tych długów przyczynia się w dużym stopniu do utrwalenia i przedłużenia kryzysu światowego“ — nikt z wybitnych polityków amerykańskich nie wypowiada się narazie za odciążeniem Europy i umorzeniem długów wojennych.

W sprawie emigracji, która dla Europy jest kwestją niesłychanie żywotną, podnoszą się w Stanach głosy, domagające się nietylko utrzymania dotychczasowych utrudnień ale nawet i zupełnego zamknięcia ruchu emigracyjnego ze względu na bezrobocie na własnem terytorjum.

Kryzys obecny w Stanach odbija się też na ich funkcji, jako światowego bankiera powojennego. Dotychczas ulokowały Stany zagranicą 16 miljardów 400 miljonów dolarów w inwestycjach, lokatach i pożyczkach państwowych. Procenty od tych sum wynoszą rocznie około 960 miljonów dolarów. Jest to więc lokata rentowna, a przytem zapewniająca Stanom wpływy polityczne. W skutku kryzysu funkcje bankiersko - światowe Stanów uległy też redukcji.

Politycznie więc i ekonomicznie Stany Zjednoczone oddaliły się od Europy pod wpływem kryzysu, zaakcentowały swą „splendid isolation“ w znaczeniu udziału aktywnego partnera.

W. W.

Prasa francuska odpiera ataki na Polskę.

„Le Temps“ zamieszcza niezwykle ważny artykuł wstępny, poświęcony stosunkowi Niemiec dla Polski. W artykule tym zaznacza najpoważniejszy dziennik paryski, iż cała aktywność zagranicznej polityki Niemiec skierowana jest przeciwko Polsce.

Niezależnie od tego, jak sformułowane zostaną zakusy Niemiec wobec Polski na terenie ligi narodów, nie ulega wątpliwości, iż polityka ta skierowana będzie głównie w stronę rewizji granic. Rewizja granicy na wschodzie, rewizja traktatów wogóle, oraz kwestja „auschlussu“ austrjacko - niemieckiego, oto punkty programowe niemieckiej polityki zagranicznej.

W dalszym ciągu zaznacza „Le Temps“, iż Niemcy zupełnie niesłusznie skarżą się na rzekomy ucisk swej mniejszości na polskim G. Śląsku. Przeciwnie, mozna twierdzić, iż położenie niemieckiej mniejszości w Polsce jest o wiele lepsze aniżeli sytuacja polskiej mniejszości w Niemczech. Odnosi się to przedewszystkiem do szkolnictwa. Niemcy posiadają znaczną ilość szkół w Polsce, nie można tego jednak powiedzieć, by polskie dzieci miały dostateczną ilość tych zakładów w Niemczech.

W dalszym ciągu gazeta zbija zarzuty co do stronniczości wyborów na G. Śląsku. Fakt, iż 90 proc. głosujących brało udział w wyborach, może być najwymowniejszym dowodem bezstronności wyborczej ze strony Polski. Niemcom zależy tylko na czasie, wiedzą dobrze, iż czas ten pracuje dla Polski. Obawiają się oni zaniku niemczyzny na ziemiach prawnie należących do Polski. Niestety zanik tej niemczyzny jest już faktem dokonanym.

Polska jedynie mogłaby mieć prawo do protestów przeciwko zakusom niemieckim. Niemcy występują tak gwałtownie tylko dlatego, że obawiają się, iż za kilka lat będzie już zapóźno i nie będzie można wogóle atakować Polski.

DZIECI ULICY.

Mali wykolejeńcy życiowi. — Jak się naprawia charakter złych dzieci?

Badania psychologiczne o charakterze wychowawczym.

Dzieci złe, trudne do prowadzenia, z przykremi wadami charakteru, z ujemnemi nałogami i skłonnościami — stanowią rzeczywiście niezmiernie trudny problem wychowawczy, zajmujący pedagogów całego świata w stopniu coraz większym.

Coraz liczniej powstają więc i coraz intensywniej pracują poradnie wychowawcze dla dzieci, zakładane dziś przez wszystkie państwa Europy. W dużym stopniu poradnie te prowadzą prace badawcze i stosują różne środki poprawy dzieci „złych". A przedewszystkiem — gromadzą materjał doświadczalny, pozostają w ścisłym kontakcie z rodzicami dzieci, rodzicom tym udzielają fachowych porad wychowawczych i racjonalnych wskazań.

Prace poradni wychowawczych to działalność niezmiernie interesująca. Dzień w dzień przez pokoje poradni tych przesuwają się liczne gromadki dzieci. Każde dziecko poddane zostaje najpierw badaniom ściśle lekarskim, potem psychologicznym. Dopiero po ukończonych badaniach, po dodatkowym wywiadzie z matką i ojcem — zostaje udzielona porada.

Kilka niezmiernie ciekawych obrazków z działalności wzorowej francuskiej poradni wychowawczej — cytujemy niżej.

Przy wizycie dzieci u lekarza asystują pielęgniarki. Wchodzi do pokoju lekarza mały, siedmioletni chłopczyk, cały schowany z zbyt obszerny sweater i szalik. Mały czuje się nieswojo, idzie powoli i ociążale, w twarzy widoczne zaambarasowanie.

— No, cóż, mój mały — mówi lekarz. — Czy zachowujesz się rozsądnie?

Mały milczy.

— Odpowiedz przecież — mówi lekarz. — Przecież nie boisz się chyba? Nic ci złego nie zrobimy. Więc — czy jesteś rozsądny?

Mały daje ledwie dostrzegalny ruch potakiwania.

— Czy aby napewno? — pyta lekarz z uśmiechem.

Mały milczy. Tylko policzki lekko różowieją.

— Widzisz, sam dobrze wiesz, że nie mówisz prawdy. W domu nie są z ciebie zadowoleni. Drzesz wszystko, co złapiesz w ręce. Naumyślnie brudzisz palce atramentem i potem obligujesz je. Krzyczysz ze złości i tupiesz nogami. I to jeszcze nie wszystko...

Mały uparcie milczy. Tylko policzki coraz więcej czerwienieją.

— Widzisz, — mówi lekarz surowo. Musimy odłączyć ciebie od kolegów. A przecież jesteś wśród nich najmniejszy. Uczysz kolegów obrzydliwych rzeczy.

Dziecko zaczyna szlochać. Wielkie łzy spływają po twarzy strumieniami.

W tej chwili pielęgniarka mówi cicho do lekarza:

— To dziecko nie jest jeszcze złe. Można się po niem wiele spodziewać. Dowodzi tego — wrażliwość na wymówki.

— Tak, naturalnie — mówi lekarz.— Ale proszę przeczytać uwagi szkoły o tem dziecku.

W uwagach napisano: „Maurycy B..., lat siedem i trzy miesiące. Ojciec zdrów, tokarz z zawodu, charakter ponury i zimny. Dziadek umarł wskutek nadużywania alkoholu. Matka umarła na zapalenie otrzewnej, wywołane alkoholem... Ojciec matki, alkoholik, umarł w 45 roku. Babka umarła na suchoty, także alkoholiczka...

Mały zawsze był zdrow. Urodził się normalnie".

Tymczasem lekarze badają małego. Stwierdzają nadmierną nerwowość dziecka. Następuje wywiad z ojcem. I potem — lekarze udzielają ojcu rad, jak postępować z małym, aby poprawić jego usposobienie.

Wchodzi pacjent następny. Duży, ciężki chłopiec w wieku 15 lat, nałogowy pijak. Tego ranka wypił od samego rana kilka kieliszków. Jest półprzytomny, nie reaguje na żadne pytania.

Szkoła o chłopcu tym zanotowała: „Lat 15, jedynak. Ojciec alkoholik przepadł bez wieści. Matka zdrowa. Zaczął chodzić późno, w wieku 2 i pół lat. Był w szkole od 5 do 13-go roku życia. Czyta płynnie, lecz monotonnie i bez wyrazu. Nie rozumie tego, co przeczytał i nie nie potrafi opowiedzieć na ten temat. W pisaniu robi dużo błędów ortograficznych. Umysłowo zaliczyć go należy do grupy dzieci 10-letnich. W domu jest bezczynny obojętny, dość posłuszny, lecz powolny w wykonywaniu poleceń. Kilkakrotnie uciekał z domu, lecz zawsze wracał".

Lekarze stawiają smutną djagnozę: opóźnienie w rozwoju umysłowym. Cechy bierności i nieczułości — dziedziczne po przodkach alkoholikach...

W ślad za djagnozą—polecenie: trzeba oddać chłopca do specjalnego zakładu, w którym znajdzie odpowiedni kierunek wychowawczy i zainteresowania, odpowiednie dla swego wieku.

Tak przewija się codzień przez pokoje poradni spora garść dzieci. Jeżeli nawet nie wszystkie zdoła uratować, odmienić, ulepszyć — poradnia wychowawcza, to w każdym razie osiągnie swój cel w stosunku do pewnej liczby badanych dzieci. Na tem też polega wielka zasługa i przydatność życiowa poradni wychowawczych, których znaczenie społeczne i wychowawcze trzeba wysoko cenić.

Zniżka cen artykułów żywnościowych

w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ceny artykułów żywnościowych w bieżącym miesiącu wykazują w porównaniu z rokiem 1929 pewną zniżkę.

Chleb żytni pytlowy kosztuje obecnie w Warszawie 44 gr. (w tym samym okresie roku zeszłego 48 gr. za kg.), w Łodzi 35 gr. (rok temu 43 gr.), w Sosnowcu 37 gr. (rok temu 44 gr.), w Lublinie 35 gr. (40 gr.), w Wilnie 35 gr. (43), w Krakowie 40 (46), w Poznaniu 40 (44), w Bydgoszczy 40 (43), w Katowicach 40 (46). we Lwowie 40 (47).

Ceny chleba pszennego wynoszą w Warszawie 88 gr. (w roku zeszłym 88), w Poznaniu i Bydgoszczy 1 zł. (bez zmiany).

Mąka pszenna: w Warszawie 78 gr. za kg. (88 w r. z.), w Łodzi 56 (72), w Sosnowcu 65 (85), w Lublinie 50 (70), Poznań 60 (80), Bydgoszcz 70 (84), Katowice 54 (72), Kraków 60 (80), Lwów 50 (75).

Mleko kosztuje w Warszawie 47 gr. za litr. (53 w r. z.), w Łodzi 35 (45), w Sosnowcu 50(55), w Lublinie 30 (35), w Poznaniu 36 (42), w Bydgoszczy 30 (38), w Katowicach 44 (48), w Krakowie 40 (45), we Lwowie 40 (50).

Masło niesolone kosztuje w Warszawie 6.04 gr. za klg. (8.02 w roku ub.), w Łodzi 5.60 (7.08), w Sosnowcu 5.68 (7.50), w Lublinie 5.50 (6.00), w Poznaniu 6.00 (7.60), w Bydgoszczy 4.80 (6.60), w Katowicach 6.20 (760), w Krakowie 5.80 (7.40), we Lwowie 5.40 (7.00).

Mięso wołowe kosztuje w Warszawie 2.73 (3.37), w Łodzi 2.44 (2.76), w Sosnowcu 2.00 (2.60), w Lublinie 2.30 (2.18),w Poznaniu 3.00 (3.60), w Bydgoszczy 2.80 (3.60), w Katowicach 2.40 (3.20), w Krakowie 2.80 (3.20), we Lwowie 2.20 (2.50).

Sprawa zakładów przemysłowych

szkodliwych dla zdrowia mieszkańców.

W myśl przepisów prawa budowlanego, zakłady przemysłowe szkodliwe, lub uciążliwe dla otoczenia nie mogą być umieszczane w dzielnicach mieszkalnych osiedli i miast. Art. 324 prawa budowlanego przewiduje ustalenie przez władze wykazu takich zakładów. W związku z tem izby przemysłowo - handlowe wezwane były przez minist. przemysłu i handlu do zaprojektowania takiego wykazu.

Sprawą tą zajmował się zjazd związku izb przemysłowo - handlowych, który uchwalił jednomyślną opinję, że wydanie takiego wykazu byłoby niepożądane zarówno ze względu na trudności określenia pojęcia uciążliwości, lub szkodliwości poszczególnych typów zakładów, jak i na fakt, że postanowienia tegoż artykułu prawa budowlanego i art. 15 prawa przemysłowego dają dostateczną podstawę do rozstrzygnięcia w każdym indywidualnym wypadku o szkodliwości lub uciążliwości zakładu drogą jednej wspólnej decyzji władz budowlanej i przemysłowej. W myśl tej opinji, izba przemysłowo handlowa w Warszawie w imieniu związku izb przemysłowo - handlowych złożyła minist. przemysłu i handlu umotywowany memorjał.

Kobieta zabiła napastnika w obronie czci.

Tragiczne zajście w Zagórzu.

W wigilję, o godz. 2-ej popoł., do mieszkania Romana Gawora, zam. w Zagórzu, przy ul. Miraszewskich 72, przyszedł w odwiedziny Marjan Misior, l. 21, zam. w Zagórzu, kolonja Metz, domy tow. sosnowieckiego.

W mieszkaniu Misior zastał tylko nieślubną żonę Gawora, Janinę, l. 31, z domu Smolarską, do której od dłuższego czasu się umizgał.

Po krótkiej rozmowie, Misior oświadczył Smolarskiej, że ją kocha.

Smolarska w obawie przed mężem, chcąc pozbyć się natręta, kazała mu wyjść. Misior wówczas wstał i oświadczył:

„Musisz być moją, lub cię zabiję".

Po tych słowach, ogarnięty jakimś szałem, rzucił się na kobietę, usiłując

dokonać gwałtu.

Zawrzała walka.

S., widząc, że nie podoła przeciwnikowi, wyciągnęła z pod poduszki rewolwer.

Za chwilę w pokoju rozległ się

huk 5 strzałów,

następujących po sobie.

W kałuży krwi, przeszyty kulami na podłodze leżał martwy Misior.

Po dokonaniu zabójstwa Smolarska sama zgłosiła się na posterunek policji w Zagórzu,

wręczając rewolwer

dyżurnemu przodownikowi.

Zabójczynię aresztowano.

Trupa zabezpieczono na miejscu do czasu śledztwa.

Smolarska badana przez policję oświadczyła, że rewolwer nabyła od nieznanego jej osobnika.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok zabitego.

W basenie z gorącą smołą

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce „Olkusz"

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia, o godz. 5 rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi majster fabryki „Olkusz" p. Jan Leśniak, który przy odkręcaniu śruby przy generatorze. wpadł do basenu, napełnionego gorącą smołą (80 st. C.).

Dzięki tylko natychmiastowej pomocy urzędnika fabryki, p. Trzaski, pełniącego dyżur strażacki, udało się uratować p. Leśniaka od niechybnej śmierci. Odwieziono go niezwłocznie w stanie dość poważnym do szpitala w Olkuszu.

NA MARGINESIE.

Po świętach.

Sprzątanie, krzątanie, bieganie, kupowanie, zaopatrywanie spiżarni, przygotowywanie podarunków, wydawanie masy pieniędzy.

Tydzień gorączkowego życia, chaosu w domu, podenerwowania, niezadowolenia wszystkich z wszystkiego, zmęczenia, niepokoju pani domu, stoickiego znoszenia wszystkiego przez pana domu i wykorzystanie każdej sposobności aby wymknąć się do knajpy dla zalania „robaka przedświątecznego".

Wreszcie dni uroczyste przychodzą...

Zaczyna się konsumowanie i spijanie wszystkich mozolnie i skrzętnie przez panią domu przygotowanych przysmaków.

Zapasy, które normalnie starczyłyby na dwa tygodnie znikają w ciągu dwóch dni. Wszyscy chodzą zawiani, przesyceni, leniwi ospali. Akwarjum z przeróżnych „likworów życia", które ludziska wlewają w siebie mieni się tęczowemi barwami. Rozradowany „robak świąteczny" wyprawia w nim harce, panoszy się, rozzuchwala.... wywołuje, rewolucje.... które zazwyczaj bardzo przykro kończą się dla biesadników.

Dwa dni mija jak senne marzenie. Szary świt dn. powszedniego przypomina o konieczności powrotu do rzeczywistości.

W głowach niezupełnie jeszcze wytrzeźwionych budzą się smętne refleksje na tematy ...pieniędzy. „Glabalne" cyfry wydatków skaczą przed oczyma i jak złośliwe chochliki naigrywują się z biednych, umęczonych, nierozważnych, lekkomyślnych istot — zwanych ludźmi.

C. S.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 28 Niedziela	Dziś: Młodzianków M. m. Jutro: Tomasza B. Wschód słońca: 7.44 Zachód słońca: 15.50

WARSZAWA.

Niedziela, 28 grudnia.

10.15. Msza i koncert organ. z Bazylik wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. zorganiz. przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warsz. 14.00. Odczyt rolniczy. Pogadanka dla gospodyń wiejsk. 14.20. Muzyka. 14.30. Odczyt roln. „O nowych formach nawozów sztucznych". 14.50. Muzyka. 15.00. Odczyt roln. Kiedy spółdzielczość rozwija się dobrze, a kiedy źle. 15.20. Muzyka 15.40. Program dla dzieci. 16.10. Skrzynka pocztowa. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Zabiegi o koronę polską w r. 1831. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Wiad. przyj. i pożyt. 17.25. Feljeton p. t. Duma. 17.40. Koncert Reprezent. ork. P. P. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „Na nieznanej północy". 19.40 Muzyka z płyt gramof. 20.00. Słuchowisko: Spokój domowy. 20.30 Koncert popul. Wyk. ork. P. R. W przerwie program na dz. nast. oraz repertuar teatrów miejsk. Warsz. 21.10. Kwadrans lit. „Nikt nie chce mojej śmierci". 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Feljeton p. t. „Uśmiech włoski". 22.15. Utwory jazzowe i transkrypcje fort. 22.50. Kom meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza".

KATOWICE.

Niedziela, 28 grudnia.

10.15. Naboż. z Bazyliki wil. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. A Słowo Ciałem się stało. 14.20. Muzyka z Krakowa i odczyty rolnicze z Warsz. 15.40. Program dla dzieci z Warsz. i Wilna 16.10. Skrzynka poczt. 16.30. Intermezzo muzyczne. 16.40. Odczyt z Warszawy 16.55. Koncert z płyt gramof. 17.10. Wiad. dom. przyj. i pożyt. z Warsz. 17.25. Feljeton z Warszawy 17.40. Koncert z Warszawy 19.00. Bery i bojki śląskie. 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40. Rozmaitości 20.00. Słuchowisko z Warsz. 20.30. Koncert popul. i kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Recital fortep. z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. kom. sport., program na dz. następny 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Szwejk w Sosnowcu.

(Nieurzędowy komunikat policy ny.)

Do komisarjatu p. p. w Sosnowcu w samą wigilję przyprowadził starszy przodownik Z. jakiegoś draba, dobrze podchmielonego i chwiejącego się mocno na wszystkie strony.

Nadkomisarz Henszel z miną gromowładnego Zeusa zapytał:

— Coś ty za jeden?

— Jestem Szwejk.

— Co? Szwejk?... A skądżeś się tu wziął do stu piorunów?

— Ano jak byłem w niewoli u rusów, poznałem się z jednym kamratem, który mówił, że je ze Sosnowca. Zapomniałem, jak się nazywa i gdzie mieszka, więc chodziłem po wszystkich szynkach, by go znaleźć, bo wiem, że on co dzień musi wypić....

— No, no, tylko nie gadaj za dużo...

— Panie nadkomisarzu, ja tam gadać dużo nie lubię. Pamiętam raz w Budziejowicach poszedłem raniutko z jednym pucybutem do knajpy. Akurat ani jednego gościa nie było. Za bufetem w kasie spał gospodarz, odpoczywając po nocnej pracy, a jego młoda żona stała obok. Pucybut na widok ładnej bozi zaczął się do niej palić. Ta do niego z pyskiem, on jej radzi: „Nie gadaj dużo, bo będzie nieszczęście". Ale ona go nie posłuchała, mąż się zerwał, złapał butelkę i trzepnął nią pucybuta w łeb z całej siły. Zabrali go do szpitala. Spotkałem nieboraka kilka miesięcy temu. Oślepł na jedno oko i to wszystko przez gadanie....

— Słuchajno, Szwejk nie opowiadaj kawałów, tylko mów, drabie za co cię tu przyprowadzili.

— Panie nadkomisarzu, to najlepiej wie przodownik i on powinien dać odpowiedź na to pytanie Ja nigdy za nikogo odpowiadać nie lubię. Przypominam sobie właśnie, jak raz gdyśmy co fali się podczas wojny, pewien węgier zgwałcił jakąś babę i przy sposobności ukradł dwie gęsi. Uciekał z niemi, a że mu było ciężko, więc jedną rzucił. Podniósł ją Nabrdal z Pragi. On uciekł, a baba poznała swoją gęś u Nabrdala. No i odpowiadał przed sądem za kradzież i zgwałcenie. Gwałtu mu nie dowiedli, a za gęś siedział miesiąc. Od tego czasu to już i ja nie lubię odpowiadać za innych...

— No więc dobrze, nie gadaj już, bo byś do wieczora nie skończył. Panie przodowniku, za co go doprowadzono tutaj?

— Rozkaz p. nadkomisarzu. Było tak. Wchodzę do tramwaju, a ten obywatel stoi...

— Nie stałem, panie nadkomisarzu, tylko siedziałem....

— Panie Szwejk, czy to nie wszystko jedno?

— Przepraszam pana nadkomisarza, ale to jest wielka różnica. Raz w Welehradzie znajomy stolarz siedział przy bufecie i romansował z bufetową, popijając piwo. Ona była bardzo ładna i wszyscy lecieli na nią. W tym trakcie na sali pokłócili się jacyś dwaj goście i zaczęli strzelać do siebie z rewolweru. Stolarz w tej właśnie chwili podniósł się i chciał pocałować bufetową, a tu bęc: kula trafiła go w głowę i stolarz kitę odwalił. A gdyby był siedział....

— Przestań, u cholery! Więc co było w tym tramwaju?

— Panie nadkomisarzu, to ja już wolę sam opowiedzieć Jechałem tramwajem, szukając kamrata ze Sosnowca. Naprzeciwko siadła jakaś kobita z synkiem, który się darł w niebogłosy. Baba wyjęła pierś i pcha dzieciakowi do gęby. A ten drze się jeszcze gorzej. Wtenczas baba chcąc wzbudzić w dziecku apetyt krzyczy: „Bier, bo jak nie, to dam temu panu!" Dzieciak drze się, więc baba wstaje i wtyka mi pierś pod sam nos. Czy miałem ssać? Rżnąłem ją ręką, a ta se siadła i zaczyna krzyczeć razem z dzieciakiem... Wtenczas właśnie wszedł pan przodownik, baba się poskarżyła i ja się znalazłem tutaj....

— Czy tak było, p. przodowniku?

— Tak jest, p. nadkomisarzu....

— No to ostatecznie niema powodu do zatrzymywania. Puścić go!

— Dziękuję panu nadkomisarzowi. Pamiętam raz....

Przodownik wyrzuca Szwejka za drzwi, nadkomisarz ucieka drugiemi drzwiami, zatykając uszy.....

Redaktor od wypadków.

Stan bezrobocia w Zagłębiu.

Ogólny stan bezrobocia na terenie Zagłębia wynosi obecnie 18.200 osób, w czem 644 pracowników umysłowych.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem bezrobocie wzrosło o 1.300 osób, a to wskutek likwidacji robót budowlanych i ziemnych.

Przy robotach publicznych zatrudnionych jest 1.039 osób, z liczby tej 656 bezrobotnych zatrudnionych jest w powiecie będzińskim i 383 w pow. olkuskim.

W ub. tygodniu zwolniono z zakładów pracy 1.372 osoby, przyjęto 366 osób. Zagranicę wyjechało 34 osoby.

W okresie od 8 do 14 b. m., wypłacono bezrobotnym 7.926 zasiłków.

Napad i rabunek na szosie Kielce -- Radom.

Pod wsią Skarżysko-Książęce, pow. koneckiego, na szosie Kielce—Radom, nieznany osobnik pod groźbą rewolweru zrabował jadącemu z wytwórni broni ze Skarżyska do Szydłowca kupcowi Przytyckiemu Mordce portfel, w którym znajdowało się 35 zł. i 13 szt. weksli na sumę 3750 zł., wystawionych przez Joska Komorowskiego, Jadwigę Błaszkiewicz, Laskotę Antoniego i Figórskiego Błażeja. Po dokonaniu rabunku bandyta zbiegł.

Poseł Ciołkosz uwolniony z więzienia.

W piątek o godz. 8 rano pociągiem pospiesznym przybył do Tarnowa pos. Adam Ciołkosz, wypuszczony z więzienia w Grojcu. Członkowie tarnowskiej PPS. powracającemu posłowi urządzili na dworcu i przed domem owację.

Tajemnicza taksówka i samochód z drobiem.

Sprytny przemytnik z Wielunia.

Od kilku tygodni pojawiła się na rynku w Łodzi wielka ilość bielizny męskiej, pochodzącej z Niemiec i Czechosłowacji Niska cena tej bielizny była dowodem, iż towar pochodzi z przemytu. Władze celne roztoczyły wobec tego baczną uwagę nad miejscowościami granicznemi.

W wigilję funkcjonarjusze straży celnej zauważyli wielki samochód ciężarowy naładowany drobiem jadący z Wielunia w kierunku Łodzi. W pewnej odległości za tym samochodem jechał pewien mężczyzna w taksówce, która szybkość swojej jazdy przystosowywała do tempa auta naładowanego drobiem. Samochód poddano rewizji, przyczem pod drobiem wykryto wielkie ilości bielizny zagranicznej. Pasażerem owej tajemniczej taksówki okazał się Jan First, który zawodowo trudni się przemytem towarów z zagranicy.

Straty skarbu wskutek przemycania bielizny z Niemiec i Czechosłowacji wynoszą ponad 200 tysięcy zł.

Straszne skutki świątecznego zakładu o 5 złotych.

Rozwalił piec, pogryzł talerz, wyrzucił stół i pokaleczył żonę

Fatalnie spędził święta p. Wacław Aleksandrowicz, zamieszkały w Warszawie przy ul. Rybaki 12. Przez głupi upór założył się z kolegami, że podczas wigilji wypije duszkiem

pół litra spirytusu.

Jak wiadomo, tego rodzaju wyczyn może przyprawić nietylko o chorobę, ale i o nagłą śmierć, co już niejednokrotnie notowało pogotowie. Pan Aleksandrowicz

życia nie postradał,

ale narobił awantur na całe Powiśle.

Po wypiciu zapowiedzianej porcji spirytusu, wpadł w istny szał. Niewiadomo z jakiej racji wyrzucił z mieszkania oknem stolik, następnie złapał nożyce, przeciął poduszkę oraz pierzynę

i wypuścił z nich pierze.

zaśmiecając całe podwórko.

Nie poprzestając na tem, p. Aleksandrowicz zaatakował z pasją piecyk żelazny, wyłamał ze ściany rurę blaszaną i

zasypał mieszkanie

sadzami. Na zakończenie, dobrawszy się do kredensu, wybrał talerz porcelanowy i pogryzł na kawałki. Wreszcie chwycił ze stołu nóż, usiłując poderżnąć sobie gardło.

Widząc to, jego młoda żona, p. Genowefa Aleksandrowiczowa

zarzuciła mu kapę

na głowę i omotała tak silnie, że furjat, pomimo wysiłków, nie mógł sobie poderżnąć gardzieli. Szamocząc się z małżonką ranił ją dwukrotnie w prawą rękę.

Trudno zgadnąć, jaki byłby finał

tej serji wypadków,

gdyby nie sprowadzona przez sąsiadów policja.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranną p. Genowefę i pozaklejał plastrami twarz p. Wacława, który, podczas miażdżenia talerza zębami, pokaleczył się bardzo dotkliwie.

Dla ścisłości wypada dodać, że p. Aleksandrowicz

narobił sobie szkody

na kilkadziesiąt złotych, a wygrał tylko pięć.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś poraz ostatni na wieczorowem przedstawieniu bezkonkurencyjna farsa Kaula Praxy'ego „Jej chłopczyk". Przewyborna ta farsa cieszyła się niebywałem wprost powodzeniem, usprawiedliwionem w zupełności prawdziwie szampańskim humorem i niezrównanym dowcipem. Rozbawiona publiczność entuzjastycznie oklaskuje przekomiczne sytuacje jak i wybornie grających artystów. Początek przedstawienia o godz. 8.15 wiecz.

Popołudniu graną bedzie po cenach popularnych komedja w trzech aktach Klaunbacha p. t. „Faun".

Przed południem poranek dla dzieci: „Czerwony Kapturek". Początek o godz. 11.30.

Ogólna.

(o) **„Kalendarz wojskowy".** „Dziennikiem rozkazów" ministerjum spraw wojskowych Nr. 55 z dn. 29 październi ka 1930 r., za Nr. B. Og. Org. 6163 org. wzorem lat ubiegłych wyjdzie z druku z początkiem stycznia, jako rocznik piąty „Kalendarz wojskowy" na rok 1931, w opracowaniu grona oficerów dyplomowanych pod redakcją mjr. dypl. Jana Jastrzębskiego.

Będzie to informator dla władz i osób rządowych, policji państwowej, kolei, straży granicznej, K. O. P. i przysposobienia wojskowego.

„Kalendarz wojskowy - informator" jest stałem wydawnictwem. Na rok 1930 rozszedł się przeszło w 20.000 egzemplarzy. W roku bieżącym zostanie wydrukowany w nakładzie conajmniej 30.000 egz.

Z Kielc.

(k) **Niezadowolenie kielczan z filmu dźwiękowego.** Film dźwiękowy w kinie „Palace", jak już donosiliśmy, zgromadził dość pokaźną liczbę kielczan. Ostatnio wśród publiczności powstały narzekania, że aparatura oddaje bardzo słabo dźwięki tak, że publiczność siedząca w amfiteatrze niejednokrotnie nic nie słyszy. Ponieważ niedomagania da się usunąć, przeto sprawę tę polecamy dyrekcji kina „Palace".

(k) **Baczność amatorzy sportu!** Przypominamy, że w pierwszych dniach stycznia rozpoczną się kursy samochodowe firmy „Praga Oświęcim" na luksusowych wozach.

Między innemi w kursach tych weźmie udział jako wykładowca p. Jan Ripper, mistrz samochodowy Polski.

Gwarancja wyuczenia jest zatem zupełna.

Wyczerpujących informacji udziela administracja „Kurjera kieleckiego", Kilińskiego 19.

(k) **Kradzieże przedświąteczne.** Z komórki Kańskiej Stanisławy, przy ulicy Bodzentyńskiej Nr. 58 w Kielcach, skradziono 10 kg. masła, wart. 60 zł.

— Z komórki Zielonedrzewo Frajdy, przy ul. Bodzentyńskiej Nr. 65 w Kielcach — skradziono 2 gęsi, wart. 20 zł.

— W sklepie Cecota, przy ul. Bodzentyńskiej Nr. 20 w Kielcach, niejakiej Janik Zofji, zam. we wsi Radlin, gm. Górno, pow. kieleckiego, skradziono z kieszeni palta portmonetkę z 54 zł. 50 gr. Kradzieży tej dokonała Smuga Małgorzata, lat 47, zam. we wsi Brudzów, gm. Morawica, pow. kieleckiego, która w chwili ujęcia jej porzuciła portmonetkę z pieniędzmi na ziemię. Smugę zatrzymano do decyzji sądu.

— Z mieszkania Leśnickiej Rojzy, przy ul. Śniadeckich Nr. 12 w Kielcach, skradziono palto karakułowe, kapę na łóżko, bluzkę jedwabną i torebkę damską, ogólnej wartości 1240 zł.

Z Sosnowca.

ZAGŁĘBIE SWOIM AKADEMIKOM.

W dniu 5 stycznia 1931 r. związek akademickich kół zagłębian urządza zabawę taneczną „Zagłębie swoim akademikom" w sali gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu.

Zaproszenia doręczone będą po Nowym Roku. Po zaproszenia zgłaszać się należy do p. Z. Chrostka, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, za pośrednictwem członków kół zagłębian. Godziny urzędowe sekcji zaproszeniowej od 16—18, w dniach 30 i 31 bm., oraz 2 i 3 stycznia 1931 r. Przewidując wielki napływ gości zgłaszać się należy po zaproszenia w terminach wcześniejszych.

Równocześnie przypominamy, że zebranie pp. gospodyń i gospodarzy odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 16, w sali gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** W ub. tygodniu zachorowało na gruźlicę 2 osoby, zmarły 2. Innych chorób w tygodniu sprawozdawczym nie zanotowano.

(s) **Św. Mikołaj i choinka u harcerzy.** Staraniem 35 drużyny harcerskiej żeńskiej im. Mickiewicza i 30 drużyny męskiej im. ks. J. Poniatowskiego, w dniu dzisiejszym w szkole powszechnej nr. 5 zostanie urządzona choinka i powitanie św. Mikołaja.

Początek o godz. 4.30 popoł.

(s) **Sport narciarski.** Zapisy na bezpłatny kurs narciarski, pod kierownictwem narciarzy: B Czecha i F. Szymaszka przyjmuje codziennie i w święta „Dom sportowy“ w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 27.

(s) **Jak kupić i co kupić.** Przy żadnym prawie artykule nie kryje się tyle tajemniczości, co przy artykułach kosmetycznych i perfumeryjnych. Każdy z nas kupując je zadaje sobie pytanie: czy też kupowany artykuł odpowie jego wymaganiom i potrzebom? Czy pod pięknem opakowaniem znajduje się faktycznie coś użytecznego, co chociaż w części zaspokoi jego potrzebę.

Obawy te powstają ponieważ od czasu do czasu kupuje się artykuły, które są prawie bezwartościowe, albo posiadają wartość nie wysoką. Towary takie wytwarzają nieufność do reszty sobie podobnych z wyglądu, chociaż w rzeczywistości odpowiadających celowi i przeznaczeniu.

Nieufność ta, trzeba przyznać, jest poczęści słuszna, gdyż na rynku znajduje się wielka ilość artykułów małowartościowych.

Wina leży w większej części po stronie fabryk, które wolą wypuszczać towary „tanie“, gdyż i lepiej na nich zarabiają i łatwo przedewszystkiem je sprzedają.

Nabywcy tutaj również nie są bez winy chociaż później najwięcej na tem cierpią. Jeśli u nas zaczyna się coś wyrabiać co dotychczas produkowała tylko zagranica to powszechnie uważa się, że jestto już gorsze bo „krajowe, polskie“ i co zatem idzie powinno być bardzo tanie. A fabrykant wyczuwając to już naprzód i widząc piętrzące się trudności często, ulega tej ogólnej psychice i zaczyna wyrabiać takie właśnie towary.

Trwa to tylko pewien czas, później rozpoczyna się ewolucja powstają nowe firmy, które za cel stawiają sobie dewizę służenia swoim odbiorcom i dostarczania im towarow przynoszących koryść i zadowolenie.

Firma taka jeśli swoje towary poprze jeszcze reklamą więcej zdziałać może dla dobra państwa, poprawy bilansu płatniczego niż cały szereg „Lig samowystarczalności“.

Jakkolwiek ogólne uprzedzenie odnosi się w równej mierze i do tych nowo powstających firm, to jednak po pierwszem zapoznaniu się konsumentów z nowym produktem nabierają do niego całkowitego zaufania, jak to widzimy już z szeregiem artykułów.

Późniejsze nawet zachęcania do kupna obcego produktu nie wiele pomogą, gdyż występuje tutaj już rozsądek. Towar często jest lepszy pomimo nieraz dużej różnicy ceny. Występuje jednocześnie już teraz i patrjotyzm.

Na naszym terenie organizuje się podobno jedna z takich placówek stawiających sobie tę nową w naszych stosunkach dewizę „służenia“.

Pod firmą „Przemysł perfumeryjny i kosmetyczny L. Kwaśniewski“ zaczyna wypuszczać na rynek perfumy i wody kwiatowe, które jak twierdzą fachowcy i znawcy są znakomite, coby potwierdzało powyższe określenie.

Szkoda tylko, że jeszcze tak trudno je otrzymać, gdyż perfumerje nie wszystkie są jeszcze w nie zaopatrzone.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Palace“: „Śladami przestępców“.
„Wawel“: — „Cyrk Bellego“.

Baczność, radjopajęczarze!

Artykuł 28

Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 b. m. przyniósł niezmiernie ważne dla dalszego rozwoju radjofonji polskiej rozporządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej. Jest to rozporządzenie, zmieniające ustawę z dnia 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafie i telefonie.

Wśród szeregu zmian, jakie wprowadza to rozporządzenie do ustawy, najbardziej wartościową zdobyczą radjofonji jest zmiana brzmienia art. 28 ustawy. Według nowej redakcji, artykuł ten otrzymał następujące brzmienie:

„Winny zakładania lub utrzymywania w ruchu urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wbrew postanowieniom niniejszej ustawy, będzie karany aresztem do trzech miesięcy i grzywną do trzech tysięcy złotych, lub jedną z tych kar.

Równocześnie z karą można orzec konfiskatę urządzeń na rzecz skarbu państwa.

Do orzekania właściwe są władze administracji ogólnej“.

Art. 28 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie posiadać będzie niezmiernie ważne znaczenie w walce, jaką prowadzą władze i organy kontrolne „polskiego radja“ z pleniącą się u nas niestety i nagminną plagą t. zw. radjopajęczarstwa, czyli korzystania z radjowych urządzeń odbiorczych wbrew przepisom, a więc bez odpowiedniego upoważnienia. Aczkolwiek dotychczas w tępieniu tej plagi władze szły „polskiemu radju“, jak najbardziej na rękę, to jednak akcja nie dawała takich rezultatów, jakie dać powinna ze względów proceduralnych. Sprawa każdego wykrytego nielegalnego abonenta kierowana była w myśl poprzedniego brzmienia art. 28 na drogę sądową. I chociaż sądy starały się jak najszybciej załatwiać sprawy związane z nielegalnem posiadaniem radjoodbiorników, to jednak procedura od wytoczenia sprawy do wyroku trwała dość długo.

Najistotniejszem postanowieniem art. 28 jest ostatni jego ustęp, upoważniający władzę administracji ogólnej do orzekania w sprawach związanych z przestępcami na tle radjopajęczarstwa. Dzięki temu, przestępstwa te już w najbliższej przyszłości, gdyż nowe brzmienie ustawy obowiązuje z dniem jej ogłoszenia, a więc z dniem 2 grudnia r. b., będą mogły w skróconym, t. zw. trybie administracyjnym, załatwiać je na miejscu przestępstwa. Pomijając te względy proceduralne, podnieść należy ogromną wagę tego zarządzenia, które upoważnia władze administracji i policji do natychmiastowego wkraczania na całym terenie Rzeczypospolitej. Znowelizowany art. 28 będzie punktem zwrotnym w walce ze szkodnikami radjowymi, których już teraz masowo plenić będzie sprawna ręka administracyji, mająca do swej dyspozycji tak precyzyjnie działający aparat wykonawczy.

Klęska radjopajęczarstwa, która gnębi radjofonję polską jest niezdrowym i szkodliwym objawem, któremu wypowiedzieć należy jak najostrzejszą walkę nietylko w obronie interesów materjalnych skarbu państwa i „polskiego radja“, ale i w obronie moralności i etyki społeczeństwa. Nielegalne korzystanie z odbiorników radjowych, jest taką samą pospolitą kradzieżą, jak wiele innych, surowo karanych przez kodeks prawny. Nieświadomością lub niezrozumieniem nikt w tym wypadku tłumaczyć się nie może.

Ostrzeżenie art. 28 zwróci się przeciwko wszystkim tym, którzy, łamiąc ustawy, narażają skarb państwa i „polskie radjo“, a tem samem i ogół abonentów radjowych na poważne straty, wystawiając równocześnie sobie, jak najgorsze świadectwo.

„W każdym amerykaninie jest 90 proc. idjoty“

Amerykanie cenią tych, którzy ich gania.

Bernard Shaw twierdzi, że tajemnica powodzenia autora w Ameryce jest uzależniona od tego, czy autor ten gani, czy chwali amerykan.

— Pochwały przyjmuje amerykanin, jako objaw tak naturalny, jak goście hotelowi objaw czyszczenia im butów. Dopiero ten autor jest cenjony, który im wymyśla i ośmiesza ich przed całym światem.

Dickens zyskał ich aprobatę, przedstawiając ich jako okrutników, a Lewis tylko dzięki temu, że ich ośmiesza i wykpiwa, dostał już w 45 roku życia nagrodę Nobla.

Co do mnie, nigdy nie powiedziałem dobrego słowa o Stanach Zjednoczonych. Ośmieszałem amerykan nazywając ich narodem chłopów. Określiłem amerykanina, jako człowieka, posiadającego w sobie 90 proc. idjoty i za to mnie uwielbia i będzie uwielbiał, dopóki w ataku starczego sentymentalizmu nie powiem o nim czegoś pochlebnego. Wówczas padnie na mnie podejrzenie, że jestem pozbawiony wartości i odrzucą mnie jako zbyt gorący kartofel.

(s) **Drobny pożar.** Onegdaj o godz 11.35 wieczorem w mieszkaniu Chaima Parpera, zam. przy ul. Targowej nr. 16 wybuchł pożar.

Zaalarmowana straż miejska po przybyciu na miejsce pożar stłumiła. Straty nieznaczne.

(s) **Kradzież pieniędzy.** W szkole rzemieślniczej w Maczkach złodzieje po wytłuczeniu okienka w drzwiach kancelarji szkolnej skradli z biurka sekretarza 441 zł.

Z Będzina.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO I RZĄDU.

Dnia 1 stycznia 1931 r., t. j. w nowy rok, starosta powiatowy J. Boxa, w gabinecie swoim o godz. 12 w poł. przyjmować będzie życzenia dla prezydenta Mościckiego i rządu od przedstawicieli szkolnictwa, instytucyj społecznych, samorządowych, państwowych, przemysłu, handlu itp.

(b) **Odczyt o gruźlicy.** W dniu 28.12 b. r. o godz. 12 w południe w sali kinoteatru „Capitol“ odbędzie się odczyt p. t. „Gruźlica, jako klęska społeczna“.

Odczyt wygłoszony zostanie przez dr. Weinziehera, przyczem podczas odczytu zostaną wyświetlane odpowiednie przezrocza o gruźlicy. Wstęp bezpłatny.

(b) **Ważne dla właścicieli pojazdów mechanicznych.** W dniu 29 bm. urzędować będzie w gmachu starostwa w Będzinie delegat urzędu wojewódzkiego, celem przeprowadzenia rejestracji pojazdów mechanicznych i prolongaty dowodów rejestracyjnych na rok 1931. Początek urzędowania rozpocznie się o godz. 9 rano.

Z Czeladzi.

(c) **Kradzież pierzyny.** Z płotu fabryki „Józefów“ złodzieje skradli Józefie Koncik pierzynę i poduszkę, wartości około 180 zł.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary“: — „Dziewica z Kairu“.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Kierownik komisarjatu w Dąbrowie kom. Kuliński wyjechał na 6 tygodniowy urlop zdrowotny do Zakopanego.

(d) **Opłatek wigilijny dla funkcjonarjuszów policji w Dąbrowie i choinka dla dzieci.** Dorocznym zwyczajem funkcjonarjusze komisarjatu policji w Dąbrowie urządzili w ubiegłą środę opłatek wigilijny. W uroczystości wziął udział komendant powiatowy, nadkomisarz Kozielewski i jego zastępca kom. Florko.

Do licznie zebranych funkcjonarjuszów policji przemawiał komendant Kozielewski. W imieniu funkcjonarjuszów przemawiał zastępca kierownika komisarjatu st. przodownik Biały.

W drugi dzień świąt w lokalu komisarjatu, stowarzyszenie „Rodzina policyjna“ urządziło dla dzieci i ich rodzin choinkę. Dzieci śpiewały kolendy, deklamowały, poczem obdarowano je prezentami i słodyczami.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS
(Z angielskiego).

29

Dziękuję panu za współczucie— rzekła Helena uprzejmie. — Powiem co to znaczy. Dręczy mię niekiedy kaszel dotkliwy, a gdy zakaszlę, pokazuje się krew. Jest to krew z płuc moich. Jak panu zapewnie wiadomo, bardzo to zły znak. Trwa to już od 4 miesięcy, a czas ten uczynił ogromne spustoszenie w zdrowiu mojem. Kto mnie widział dawniej, nie poznałby mię dziś. Biedny Artur!

Co rzekłszy, odwróciła się znowu, ażeby otrzeć łzy, a Hazel patrzał jak skamieniały na piękną, ale przezroczystą jej rękę, w której trzymała list od nienawistnego mu Artura Wardlawa.

Nie mógł nawet wymówić słowa, blady był i drżał.

Straszliwe to odkrycie uderzyło weń jak piorun.

— Proszę, uspokój się pan — mówiła miss Helena Rolletson dalej— i nie mówmy o tem więcej. Zdaje mi się, że nie dziwi to pana, gdy go poproszę o słowo pociechy, jaką daje religja.

— Nie mogę udzielić pani tej otuchy — odpowiedział Hazel do głębi wzruszony. Potrafię myśleć tylko o ratowaniu pani. Oby mi Bóg nie odmówił pomocy swej i natchnął myślą roztropną.

— Płonne usiłowania — odparła Helena łagodnie ale stanowczo Dawno już zasięgałam rady najlepszego lekarza i leczyłam się, a pomimo to jest mi coraz gorzej i nic mi już nie pomoże, wierz mi pan. Matka moja umarła z powodu tego samego cierpienia i w wieku, w którym ja teraz jestem. Pomóż mi pan raczej przyjąć wolę niebios bez szemrania. O! gdybyś pan wiedział... Nie żal mi bynajmniej porzucać ten świat, nie skarżę się na to, ale smutno mi, gdy pomyślę o tych, którym więcej zależy na szczęściu mojem niż na własnem. Będzie to zaś najboleśniejszy cios dla tego, który z tęsknotą wygląda przybycia mego do Anglji. A ja czuję, że ojczyzny mojej nie ujrzę już w życiu. Ale pan, pan go zobaczysz, gdy przyleci na pokład tego okrętu. I po co? Ażeby usłyszeć... zobaczyć.... że....

I głos jej załamał się, głowa pochyliła się aż na papier, który trzymała w ręce.

Po chwili podniosła wzrok lekko zarumieniona i podała list człowiekowi od którego zażądała słów pociechy, pokrzepiona na wędrówkę w świat inny. List wilgotny był cały od łez.

— Proszę pana — ciągnęła dalej — nie odmawiaj mi tego: przeczytaj ten list. A gdy go pan przeczytasz, zdaje mi się, że nie odmówisz mi przysługi, o którą pana prosić zamierzam. Biedny człowiek — dodała, wskazując na list — muszę rozwiać jego złote nadzieje.

I poruszyła się, jakby zamierzając odejść i pozostawiła list w ręku człowieka, który kochał ją jeszcze bardziej, z większem poświęceniem niż Artur Wardlaw. Chodziła zamyślona po pokładzie, nie przeczuwając nawet, co zrobiła, jak bolesną ranę zadała temu, od którego żądała pociechy.

Hazel znosił daleko większe tortury. Oniemiał prawie, miotany najsprzeczniejszemi a bolesnemi uczuciami. Kazała mu przeczytać ten list, więc musiał to uczynić, a czuł do tego wstręt nieprzezwyciężony. Czytał więc, ale chwila ta kosztowała go wiele. Przeczytał do końca i patrzał właśnie uważnie na podpis, gdy miss Helena zagadnęła go znowu:

— On mnie kocha, nieprawdaż!

Hazel spojrzał mówiącej bezmyślnie niemal w twarz, i rzekł po chwili otwarcie, co było cechą jego charakteru:

— Tak, kocha panią.

— Żałuj go pan więc. Ja zaś mogę pana teraz prosić o jedną przysługę... O, bo to będzie dla niego, dla Artura cios bolesny! Czy uwiadomisz go pan o tem jaknajostrożniej, najoględniej, i powiesz mu, że Helena jego...

W tej chwili pan Hazel zwrócił list Helenie, dość szorstko to czyniąc.

— Panie Hazel! Nie chce mi pan wyświadczyć tak drobnej przysługi?

Spojrzał jej w oczy ze wzruszeniem, usiłując zapanować nad namiętnością, ale rysy twarzy zdradzały gwałtowne uczucia. Drżącemi rękami zakrył oczy, po chwili, topiąc w niej wzrok pełen miłości, odparł:

— Nie.

IX.

Krótkie to słowo, wyrzucone stanowczo i z niezwykłą u tego człowieka szorstkością przeraziło Helenę. Zadrżała, myśląc, że za wiele żądała od nieznajomego. Zawstydzona znękana tem prawie, patrzała na posadzkę pokładu.

Po chwili jednak nastąpiło wyjaśnienie.

d. c. n.

(d) **Opłatek w zw. legjonistów.** Oddział związku legjonistów polskich w Dąbrowie, w dniu 31 bm. w lokalu własnym urządza dla swych członków opłatek wigilijny.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że zarząd związku nie rozporządza takiemi funduszami, aby mógł wziąć na siebie całkowity koszt urządzenia opłatka. Napewno więc znajdą się tacy koledzy legjoniści, którzy zapłacą za siebie i za kolegów. Koszt opłatka dla jednej osoby wynosić będzie 4 zł.

(d) **Koncert popularny w gimnazjum.** Koło samopomocy uczniów przy państw. gimnazjum męskiem w Dąbrowie, w dniu 4 stycznia urządza koncert popularny.

Program zapowiada popisy orkiestry b. wychowanków gimnazjum i obecnych uczniów pod kier. p. Wilkoszewskiego, popisy chóru szkolnego pod batutą prof. Obuchowicza i grę na skrzypcach p. K. Wilkoszewskiego.

(d) **Obłowili się na święta.** W nocy z dnia 24 na 25 bm., za pomocą urwania kłódki złodzieje dostali się do komórki W. Mielczarka, ul. 3-go maja 15, skąd skradli 3 gęsi, wartości 21 zł.

— W nocy z dnia 23 na 24 bm., z komórki J. Okularczyka (domy kolejowe przy dworcu) złodzieje skradli 21 kur, koguta i dwie perliczki, wartości 120 złotych.

(d) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Miraż“: — „Lotnik“; na scenie rewja „Dziś dajemy dolary“.

Kino „Odeon“: „Pod czarną banderą“.

Z Zawiercia.

(z) **Życzenia noworoczne dla prezydenta Rzplitej** przyjmować będzie starosta p. Stanisław Bonopacki, w gabinecie swym w lokalu starostwa, w czwartek dn. 1 stycznia od godz. 10 rano do 1 w południe.

(z) **Reklamacje od bezrobotnych niesezonowych,** którzy wskutek niezarejestrowania lub z innych powodów nie otrzymali przed świętami zasiłków, lub otrzymali je w mniejszej, jak należało wysokości, przyjmowane będą przez magistrat jutro od godz. 9 do 11 rano w domu ludowym.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — „Na Sybir“.

Kino „Apollo“: — „Kobiety nie do małżeństwa“.

(z) **Żłóbek i Maina.** W ubiegły czwartek t-wo śpiewacze „Lira“ odegrało w domu ludowym śpiewaną sztukę „Żłóbek i Maina“.

Zapełniona sala darzyła rzęsistemi oklaskami amatorów za dobre odegranie sztuki, specjalnie zaś za należyte opanowanie jej strony wokalnej.

Z Olkusza.

(ol) **Pułk. Kostek - Biernacki w Olkuszu.** W wilję Bożego Narodzenia przyjechał do Olkusza pułk. Kostek - Biernacki, który święta spędził u swych krewnych państwa Ottów, dyrektorstwa fabr. „Olkusz“.

(ol) **Na gwiazdkę.** Magistrat m. Olkusza w wilję B. N. obdarzył pensjonarjuszy przytułku schroniska dla starców gwiazdką, tj. w artykuły, jak kawę, mięso, strucle etc.

(ol) **Jasełka i „Choinka“.** W niedzielę, dn. 4 stycznia stowarzyszenie młodzieży polskiej w Olkuszu urządza w sali szkoły powsz. nr. 1 tradycyjną jasełkę dla członków swych i zaproszonych gości.

Dochód przeznaczony na zakup sztandaru stowarzyszenia. Oprócz tego, w dniu 5 stycznia odbedzie się „choinka“ i opłatek dla członków i rodzin stowarzyszonych również w sali szkoły pow. Nr. 1.

(ol) **Jasełka w ochronce fabryki „Olkusz“.** W dniu 26 bm. popołudniu pod reżyserją kierowniczki ochronki fabrycznej, p. M. Cielejewskiej, dzieci z ochronki i szkoły pow. przy fabryce „Olkusz“ odegrały efektowne sceny z „Jasełek“.

(ol) **Zbrodnia czy wypadek.** Na cmentarzu grzebalnym w Jangrocie w wilję B. N. odkryto przypadkowo świeżo zakopane zwłoki niemowlęcia, z oznakami uduszenia. Dalsze dochodzenie, oraz sekcja wykaże powód śmierci dziecka.

OFIARY.

Z. i B. Rzeczkowscy składają ofiary Zł. 20 na rzecz Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Będzinie, zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych.

Zamiast powinszowań noworocznych i noworocznych składam w administracji „Expresu Zagłębia“ zł. 5.— (pięć) dla najbiedniejszych mieszkańców m. Dąbrowy Górniczej. Tadeusz Rusek, Kop. galm. „Ulisses“, poczta Bolesław k/Olkusza.

W zamian powinszowań noworocznych, do kasy chrześcjańskiego tow. dobroczynności w Sosnowcu, złożono na kształcenie sierot w rzemiośle, następujące ofiary:

Sp. akc. Krzysztof Brun i Syn w Warszawie, oddział w Sosnowcu 25 zł., pracownicy spółki 11 zł., „Węgloblok“ 50 zł., ydr. Malplat 30 zł., dyr. Stan. Gadomski 25 zł., Marja i Tadeusz Gurcmanowie 10 zł., dyr. Brocard 10 zł.

Na wieczerzę wigilijną dla ubogich.

N. N. 20 zł., p. J. Mrokowska 20 zł., Helena Malinowska 10 zł., naczel. A. Herman 10 zł., J. Dojlido 5 zł.

O polskie ryby dla polskiego konsumenta

Z okazji miesiąca propagandy Pomorza poruszana jest w sferach gospodarczych, a w szczególności w organizacjach spółdzielczych sprawa propagowania zwiększenia konsumcji ryb oraz przetworów rybnych polskiej produkcji wśród szerokich mas spożywców gdyż ryba powinna być u nas, wzorem zachodu, tanim i pożywnym artykułem powszechnej konsumcji.

Tymczasem spożycie ryb jest w Polsce bardzo małe, wynosi bowiem w obliczeniu na głowę 3 kg. rocznie, gdy najbliżsi sąsiedzi nasi: rosjanie, konsumują 8 kg., a niemcy 12 kg. na głowę w stosunku rocznym.

Główną przyczyną tego zjawiska jest drożyzna u nas ryb na miejscu ich spożycia, co w znacznej mierze wynika z trudności organizacji dostawy.

Zrzeszenia spółdzielcze zdają sobie sprawę z tego, że handel rybami nie należy do łatwych. Wymaga on, poza bardzo dużą sprężystością handlową, istnienia szeregu współdziałających warunków zewnętrznych a w pierwszym rzędzie odpowiednich urządzeń technicznych w zakresie przewozu kolejowego oraz bardzo sprawnego działania aparatu dostawy i sprzedaży. Do tych trudności dołącza się zjawisko specyficzne, związane z przemysłem rybnym: zależność połowów od stanu morza i wynikająca stąd nieregularność dostawy.

Mimo trudności te, rozważa się obecnie w organizacjach spółdzielczych spożywców projekt akcji prowadzenia ryb świeżych i wędzonych z nad polskiego morza do największych z początku ośrodków spółdzielczych, przyczem wysuwany jest projekt, aby związek spółdzielni spożywców przystąpił do spółdzielni „Zjednoczenie“ polskich rybaków morskich w Gdyni, do której należy obecnie 300 rybaków, a członkami o charakterze osób prawnych są również: bank gospodarstwa krajowego, magistrat m. Gdyni i morski instytut rybołówstwa.

Związek spółdzielni spożywców, który reprezentuje duży rynek zorganizowanych spożywców, a więc nietylko poważną konsumcję, lecz jednocześnie posiada utarte drogi rozprowadzenia towaru — mógłby stać się podstawą zbytu produkcji spółdzielni rybackiej „Zjednoczenie“ a jednocześnie przyczynić się do bardzo znacznego potanienia ryb oraz przetworów rybnych na miejscu ich konsumcji a ponadto być, łącznie ze spółdzielniami związkowemi, najczynniejszym propagatorem zwiększenia konsumcji ryb przez szerokie masy spożywców w Polsce.

Pan Bóg nie znosi ludzi smutnych.

Niezwykła sekta na Węgrzech.

W węgierskiem mieście Debreczynie odbył się przed kilku dniami sensacyjny proces, wytoczony 18 zwolennikom nowej i niezwykłej sekty. Założycielem jej jest pewien zamieszkały na Węgrzech amerykanin, a rozsyłani w rozmaite strony kraju jego apostołowie werbowali coraz to większą liczbę zwolenników, przeważnie wśród chłopów.

Sekta ta, w gruncie rzeczy nieszkodliwa, polegała na nauce, iż dotychczas pismo święte było interpretowane fałszywie i że pragnąc postępować w myśl jego nakazów, należy wrzaskiem i krzykiem modlić się, błagać Pana Boga.

W pewnej części Węgier, ruch ten przejawiał się z taką siłą, iż zmusił władze do przedsięwzięcia odpowiednich kroków zaradczych.

Podczas gdy kościoły świeciły pustkami w rozmaitych miasteczkach i wsiach, ich parafjanie zbierali się w ustronnych miejscach i pustkowiach wrzaskami i wyciem starali się nawiązać kontakt z niebiosami.

Na jednym z folwarków w pobliżu Debreczyna udało się przychwycić w czasie podobnego „nabożeństwa“, które odbywało się na wolnem powietrzu, sporą liczbę członków owej sekty. Wytoczono im sprawę przed sądem.

W myśl prawa węgierskiego, można ich było pociągnąć do odpowiedzialności jedynie za uczestnictwo w zebraniu, nie zameldowanem odpowiednim władzom. W czasie przewodu sądowego wszyscy oni zadeklarowali się jako gorący wyznawcy tej „nowej nauki, w myśl której Pan Bóg nie uznaje i nie lubi ludzi smutnych, i cieszy się tylko wtedy, gdy słyszy wesołe krzyki, wrzaski i śmiech“.

Skazano ich wszystkich na kilkotygodniowy areszt. A gdy przewodniczący zapytał, czy są zadowoleni z wyroku, czy też pragną apelować, odrzekli, że gotowi są ponieść za swą wiarę największe męki i katusze.

Po zakończonym przewodzie sądowym doszło do niebywałego skandalu. Osiemnastu skazanych, wśród których znajdowało się 10 kobiet, padło przed podjum sędziowskiem na kolana i jęło niebywałym wrzaskiem błagać Boga o zbawienie dusz sędziowskich.

Sędziowie i obecna przy tej scenie publiczność, w pierwszej chwili oniemieli z wrażenia. Pierwszy przyszedł do siebie przewodniczący i jął krzykaczom grozić specjalnemi karami. Nie zrobiło to jednak najmniejszego wrażenia, gdyż, wrzeszczący coraz bardziej i podniecający się dzikiemi okrzykami, chłopi popadli w jakieś niezwykłe oszołomienie.

Wreszcie przywołani żandarmi wyprowadzili z sali szaleńców, którzy nie przestawali ogłuszającemi krzykami, wyciem i śmiechem napełniać korytarzów i schodów gmachu sądowego.

Expres karnawałowy.

SYLWESTER W ZAGŁĘBIU.

ZABAWA PODOFICERÓW REZERWY.

Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu urządza w dniu 31 b. m. w domu katolickim przy ul. prezydenta Mościckiego zabawę sylwestrową, urozmaiconą szeregiem niespodzianek, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

„SYLWESTER MORSKI“.

Koło opieki rodzicielskiej uczniów państwowego seminarjum Naucz. męskiego w Sosnowcu rozsyła następujące zaproszenia:

Nic piękniejszego nad Polskie morze! Nasze Morze! Najlepszą propagandą miesiąca Pomorza i Bałtyku, to zwiedzanie morza. Czynimy to co roku. Wysyłamy naszych maturzystów na tydzień nad Bałtyk, do Gdyni na Hel. Któż będzie lepszym propagatorem morza, jeżeli nie nauczycielstwo?

Aby na ten piękny cel zdobyć fundusze — każdego roku urządza zarząd opieki rodzicielskiej — tradycyjnego Sylwestra. Tegoroczny „Sylwester morski“ odbędzie się w sali gimnastycznej seminarjum męskiego, Wawel 1 w Sosnowcu, we środę, dnia 31 grudnia b. r. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

Za całą zabawę dwuletnią, rozpoczynającą się w 1930, a kończącą się w r. 1931, dnia 1 stycznia o godz. 5 rano, pobieramy za wstęp skromną kwotę: panowie tylko po zł. 5, a panie po zł. 3 od osoby.

Niech żyje „Sylwester morski“.

Bez zaproszeń wstęp wzbroniony. Po zaproszenia zgłaszać się: sekretarjat sem. męskiego Wawel 1 w Sosnowcu od 11 — 1 codziennie.

Zaproszenie należy oddawać przy kasie. Znajomych rekomendują zaproszeni niniejszem pismem.

SYLWESTER W TOW. „SOKÓŁ“.

Tow. gimnastyczne „Sokół“ w dniu 31 bm., w sali na górze Zamkowej urządza bal sylwestrowy. Program zapowiada wiele miłych niespodzianek.

BAL REPREZENTACYJNY KLUBU MOTOCYKLISTÓW.

W poniedziałek, dn. 5-go stycznia 1931 r. w salach resursy, klub motocyklowy w Dąbrowie, urządza bal reprezentacyjny o charakterze staropolskim z wielu urozmaiceniami, a dla pań z konkursem toalet z krajowych perkalików, z nagrodami.

Początek o godz. 9-ej wiecz. Stroje wizytowe.

ZABAWY SYLWESTROWE.

Tradycyjnym obyczajem na zakończenie 1930 roku, odbędą się w Olkuszu w noc sylwestrową dwie zabawy, urządzane przez: zarząd resursy w lokalu resursy olkuskiej i przez polskie tow. śpiew. „Hejnał“ w lokalu dancingowym p. Bobrzeckiego.

SYLWESTER W KIELCACH.

Sylwester w Kielcach w roku bieżącym, nie zapowiada się tak wspaniale jak to w innych latach bywało. Szereg miejscowych organizacyj społecznych zaniechało urządzanie tradycyjnego „Wieczoru Sylwestrowego“. Rej zatem w „Wieczór Sylwestrowy“ prowadzić będzie wojsko, które nigdy nie traciło i nie traci fantazji.

W gościnnych apartamentach „Czwartaków“ przy ulicy Szerokiej 42 punktualnie o godz. 22-ej odbędzie się „wielka wieczornica sylwestrowa“.

Poza całym szeregiem niespodzianek, komitet dyskretnie przygotował moc atrakcyj, zwłaszcza dla pań. Pantoflowa poczta, która w tych wypadkach jest nadzwyczaj czynna, szerzy zastraszające wieści o braku biletów na tę imprezę.

Maskarada czerwonego krzyża.

Przypominamy, że bal maskowy polskiego czerwonego krzyża odbędzie się dopiero w dniu 14 lutego, t. j. w ostatnią sobotę karnawałową w Kielcach.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27. 12.

Warszawa — Dol. 8.89
Londyn 43.32
Paryż 35.05 i poł
Wiedeń 125.62
Praga 26.46
Włochy 46.72
Belgja 124.65
Szwajcarja 173.26
Holandja 359.45
Berlin 212.45
Dol. War. pr. obrt. 8.894
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 54.50—55.00
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.00
3-ch proc. Poż. Budowiana zł. 50.00
4 ro proc. Poż. Inwest. zł. 93.00 — 95.50
seryjna 102.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.00

AKCJE.

Warszawa, 27. 12.

Bank Polski 155.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 93.00
Kijewski 36.00
Cukier 32.00 — 32.75
Lilpop 22.50
Starachowice 13.75
Tendencja niejednolita

PERFUMY LUKSUSOWE

ANIDA

L. Kwaśniewskiego

Jedno uperfumowanie się temi intensywnemi perfumami, najzupełniej wystarcza na cały wieczór.

LEKARZ-DENTYSTA

A. LUFTSPRINGEROWA

przyjmuje od 10—1 i od 2—6.

Sosnowiec, Modrzejowska, 39

II piętro.



Ostrzeżenie

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno - Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno - Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO - NERVOSIN“. w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Firma egzystuje od 1896 r.
Skład Materjałów piśmiennych i rysunkowych
W. PERCIK
Sosnowiec, Modrzejowska 6. Tel. 1-88.
Poleca:
NA SYLWESTRA I KARNAWAŁ.
Konfetti. Serpentiny. Maski Czapki. Kotyljony. Mascotki. Ordery. Parasolki. Baloniki. Girlandy i wiele innych nowości.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

ZAPISY Kandydatów na

KURSY

pisania i liczenia na maszynach, oraz na wieczorowy półroczny Kurs

BUCHALTERYJNY

rozpoczynający się 2 grudnia rb., przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów Handlowych M. Kołaczkowskiego. Będzin, Sączewska 25. Zniżki na przejazd tramwajami.

Kończąc korespondencyjnie
Pięciomiesięczne Współczesne Wykłady
buchalteryjne
bilansisty Pailiera, zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów: Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 10.

LEKCJE zbiorowe rysunku wieczorowego (Aktu.) udziela artysta malarz od 3 stycznia 1931 r., w Dąbrowie - Górniczej, ul. Robotnicza Nr. 5. Od godz. 18 — 20 w poniedziałki, środy i piątki.

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości“ BĘDZIN. Telefon 2-82.

Od piątku, dnia 26 do niedzieli 28 grudnia 1930 roku Wielki film dźwiękowy według znanej powieści EE. Kischa pod tytułem:

„Skąd niema powrotu“

wstrząsający dramat erotyczny w 10 aktach. W rolach głównych Ita Rina, Jack Mylon i S. Rowensky Ostatnia noc skazańca i kobiete Pocieszycielka ostatniej nocy skazańca szubieniczna Tośka wdowy po wisielcu, kochanka wisielca „Żądałem kobiety... a wy mi dajecie dziewkę“ Poza nawiasem życia uczciwego. Nadprogram 100 proc. dodatek dźwiękowy.

KINO „Momus“ Pogoń.

W sobotę dnia 27-go i w niedzielę 28-go grudnia b. r. Wielkie arcydzieło życiowe, zdumiewające olbrzymim — artyzmem wykonania. —

„TRUJĄCY KWIAT“

(Most S-tego Ludwika z Rev)

— W roli tancerki kokoty LILI DAMITA. —

Nadprogram Arcywesoła farsa w 3 akt. w wykonaniu najlepszych komików doby Flipa i Flapa.

ANONS: W Nowy Rok o godz nie 11 rano poranek dla młodzieży. Od wtorku dn. 30 grudnia do czwartku 1 stycznia 1931 r. „Romans — księżniczki de Valois“. —



NA GWIAZDKĘ!!!

Zegarek kryty „ANKIER“ ze złota amerykańskiego z trzema kopertami tylko za zł. 11.— zam. zł. 60.— nic nie różniącego się od prawdziwego złota 14 kar. Wysyłamy na listowne zamówienie zegarek praktyczny, modny, ochraniający od kurzu, jak i od rozbicia się szkła, płaski wyregulowany do minuty „Ankier“ z gwarancją 15-letnią, 2 sztuki zł. 21.50. Lepszego gatunku 14, 16, 18, 24, 30, 35 zł.—. Te same odkryte 6, 8, 13.50, 18, 22, 33, 45. Zegarek męski lub damski na rękę 11, 13 15 16, 23 zł. Budziki stołowe 10, 12, 14 Dewizki z amer. złota 1.50, 2, 3.50, 5, 8. — Za koszta przesyłki płaci kupujący. Reklamowy zegarek niklowy zł. 5.—, 7 i 10. Adresować: Do znanej firmy: „KOMERCJA“ Warszawa, ul. Dzielna 45 Oddział 13. — Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

BEZ nauczyciela uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki, muzyki etc. Szczegółowy katalog wysyła gratis wydawnictwo „Pomoc Szkolna“, Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-30.

Kupno i sprzedaż.

PIEKARNIA o dwuch piecach, z całkowitem urządzeniem jest do odstąpienia zaraz lub od nowego roku, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25, Peucker.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L. Zaleza. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma H. PFEFFER w Będzinie, Małachowskiego 33, oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i kątowe, oraz blachy.

Miód

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

Grzyby

dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec, 3-go Maja 21.

PLACE frontowe okazyjnie do sprzedania za bardzo niską cenę. Wiadomość u Stanisława Żyłki, Sosnowiec, Grotgera 3.

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom nowy na Kolonji Dziewiąty, dwie ubikacje wolne. Cena 3.200 złotych. Tamże sprzedam dom 4 ubikacje wolne, cena 6.300 zł. Wiadomość: Dąbrowa, Wiejska 22. Kępa.

BUDKĘ murowaną sprzedam lub wynajmę. Wiadomość: Dąbrowa, Królowej Jadwigi 34.

SPRZEDAM czółenkową maszynę do szycia za 90 zł. i bębenkową krawiecką Singera. Niwka, ul. 1-go Maja 27. Cebrat.

DWA powozy sprzedam. Będzin, Wapienna 26, tel. 7-95.

KAFLE wyborowe, szamotowe cegły, zaprawa szamotowa, żelazo płaskie, okrągłe, tregry, dykty wszelkie rozmiary i wapno gaszone sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Ch. Fiszel, Piłsudskiego 40. Sklep żelazny.

SPRZEDAM dom nowy 6 ubikacji, pokój z kuchnią wolne, oraz siedmnaście prętów placu, ktory się nadaje pod budowę. Wiadomość: Tabelna 42.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową na 2 nóżkach. Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 14.

NA miarę pasy do elegancji i lecznicze, ściśle stosowane do budowy ciała, „Rozalja“, Sosnowiec, Dęblińska 11.

Z POWODU zmiany interesu sprzedam 23 pręty placu — bardzo tanio w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość: filja „Expresu“ Dąbrowa.

POSADY I PRACE.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

SŁUŻĄCA potrzebna, za uczciwość której mógłby ktoś poręczyć. Wiadomość: „Expres“ Dąbrowa.

CHŁOPIEC inteligentny, rosły i energiczny z czteroklasowem wykształceniem potrzebny na praktykę handlową. Zgłoszenia z rodzicami i ofertą do f-my Józef Hlawski, ul. Warszawska 12, dn. 30 grudnia od 10—12

POTRZEBNA służąca do Hotelu „Bristol“ w Będzinie od zaraz.

LOKALE.

JEST do wynajęcia sklep z 2 mieszkaniami, nadający się na każdy interes. Wiadomość w administracji.

3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia w Sosnowcu, Małachowskiego 22, piętro. Grabowski.

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Dańdówka u Maniaka.

POKÓJ umeblowany wynajmę 2 panienkom. Pogoń, Rzymska 4 u gospodarza.

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25. Peucker.

DO wynajęcia pokoik umeblowany z osobnem wejściem i elektrycznem światłem. Wiadomość u gospodarza, ulica Nowopogońska Nr. 24. Sosnowiec.

POKOIK umeblowany oddam solidnym panom. Leszno 4 m. 3.

Zgubione dokumenty.

JÓZEF Kondek zgubił książkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 10.000, którą unieważnia.

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych na nazwisko Dziechciarek Józef, wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO kartę rzemieślniczą na prowadzenie warsztatu piekarskiego, należącą do p. E Kohna, zam. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 2 — wydaną przez starostwo będzińskie, którą unieważnia się.

RÓŻNE.

ŁYDEK Stanisław unieważnia tabliczkę rowerową Nr. 1707, wydaną w Będznie.

TOREBKI DAMSKIE

Duży wybór nowości.
— Ceny niskie. —
E ZIELENIEC, Sosnowiec
ul. Modrzejowska 30 „Rozwój“.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi“
(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

WŁOSOW wypadanie, łupież,
— łysienie usuwa —
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA“
i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE“
z Kogutkiem.
Sprzedają apteki, składy apteczne

HARMONJE

Najlepsze i najtańsze stolikowe i ręczne znanej firmy

Andrzej Kupis

Warszawa, ul. Bednarska 21.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci.
R. M. Spr. Wewn. Nr. 5334.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa.

W DNIU 22 grudnia zaginęły dwie krowy z rzeźni miejskiej m. Sosnowca maść: jedna bura, druga czarno gniada, wystrzyżony przodek A. R. Kto zawiadomi o tem, gdzie się znajdują, będzie wynagrodzony. Sosnowiec, ul. 1-go Maja 28. A. Rusinek.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kutno na nazwisko Wawrzeńczyka Adama.

Warszawskie

Kursy Samochodowe Inż. Froma, SOSNOWIEC, Warszawska 22, Tel. 4-92 wyuczają planowo i systematycznie teorji dziedziny samochodowej, przepisów policyjnych, naukę jazdy, oraz ćwiczeń praktycznych w warsztatach. Do 7-go stycznia przyjmujemy kandydatów na dogodnych warunkach zapłaty do 8-miu miesięcy. Sekretarjat załatwia od godz. 9-ej do 20-ej.

BACZNOŚĆ! Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Sosnowca i okolicy, że przyjmuję garderobę do prania i czyszczenia w przeciągu jednego dnia, męską i damską, oraz suknie balowe. Firma przyjmuje pod gwarancją. Obsługa uprzejma. B. SKUPIEŃ, Sosnowiec, Dęblińska 7. Jaworzno, ul. Potockiego 190.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur. Odebrać można: Sosnowiec, Dębowa 51. Wójcik Stanisław.

WARSZAWSKI zespół jazzbandowy najnowszym repertuarem, ostatnich przeboji, przyjmuje na karnawał bieżący zamówienia na bale. Będzin „Hotel“ pokój 11 tel. 2-45.

ORKIESTRĘ pierwszorzędną jazzbandową skompletowałem na karnawał. Najnowsze szlagiery Polskie i Węgierskie. Ceny przystępne. S. Kagan (Ex. Kapelm. Wojskowy). Będzin, ulica Małachowskiego 9.

Wydawca: Helena Monsiorska.
[illegible]k. „Expres Zaglebia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.